



---

# BIULETYN AGH

MAGAZYN INFORMACYJNY AKADEMII GÓRNICZO-HUTNICZEJ

---

listopad 2022 nr 176

---



fot. A. Grenka-Kłapcia



fot. A. Grenka-Kłapcia

# Larpy – co to takiego?



fot. A. Grenka-Kłapcia



fot. M. Woźny



fot. N. Deyna, KSAF AGH



fot. K. Sadowy, KSAF AGH



fot. A. Grenka-Kłapcia



fot. N. Deyna, KSAF AGH

# Spis treści

## od redakcji

Pierwszą myślą, gdy usłyszałam o tym, że w AGH będzie organizowany larp, było zaciekawienie. Nigdy wcześniej nie słyszałam o takiej aktywności, nie miałam więc pojęcia, co to jest, na czym polega, czy to teatr, czy raczej rodzaj zabawy plenerowej. Znalezione w Internecie informacje na ten temat nie wzbudziły mojego zainteresowania. Całkowicie zmieniłam nastawienie po rozmowie z koleżanką, będącą jedną z organizatorek naszych uczelnianych larpów. To czego się dowiedziałam, zafascynowało mnie tak bardzo, że postanowiłam podzielić się z Państwem wrażeniami i świetnymi fotografiami z obu wydarzeń, które rozgrywały się w Akademii Górniczo-Hutniczej. Dodam, że jesteśmy pierwszą uczelnią w Polsce, która zdecydowała się zaproponować ten nowy rodzaj rozrywki kulturalnej.

Dobiega końca jubileuszowy rok Biblioteki Głównej AGH. Z tej okazji jej pracownicy zorganizowali wiele wydarzeń takich jak dni otwarte, piknik rodzinny, spotkania autorskie, prelekcje, warsztaty i wystawy, które opisywaliśmy w Biuletynie. Tym razem zamieszczamy relację z jednej z nich, niezwyklej, bo okolicznościowej, zatytułowanej „Nie tylko książki... Biblioteka inna niż myślisz”. Wieńczącym punktem obchodów w BG AGH była konferencja jubileuszowa pod hasłem „Biblioteka w przestrzeni, przestrzeń w bibliotece”, o czym również piszemy na łamach naszej gazety.

Ilona Kolczyńska

### TEMAT WYDANIA

- 04 | Larpy – co to takiego?
- 07 | LARPY w AGH – poligon doświadczalny dla ciekawskich

### WYDARZENIA

- 12 | Profesor Andrzej Łędzki i profesor Janusz Łusza honorowymi profesorami AGH
- 14 | Biblioteka w przestrzeni, przestrzeń w bibliotece

### PRACOWNICY

- 16 | Kalendarium rektorskie – październik 2022
- 18 | Media o AGH
- 20 | Ku pamięci tych, którzy odeszli zupełnie niedawno

### BADANIA I NAUKA

- 21 | Górnictwo na Wydziale Inżynierii Lądowej i Gospodarki Zasobami
- 22 | Przetomowe moduły termoelektryczne
- 23 | Nowości Wydawnictw AGH
- 24 | Warto przekazywać wiedzę także dzieciom

### HISTORIA

- 26 | Profesor Ryszard Tadeusiewicz – Rektor w latach 1998–2005 – Poczet rektorów Akademii Górniczej i Akademii Górniczo-Hutniczej – część XXI
- 31 | Maria Świerczyńska-Boissé – Dyrektorki Biblioteki Głównej AGH – część VII

### STUDENCI

- 34 | Studencka Konferencja w Bartkowej

### KULTURA

- 36 | Wielojęzyczność i wielokulturowość, część VII – Muzyka, pamięć, języki (część 2) – Teleturniej Muz
- 38 | Biblioteka inna niż myślisz
- 41 | Artyści Kabaretu „Piwnica pod Baranami” w Bibliotece Głównej AGH

„Biuletyn AGH”  
Magazyn Informacyjny  
Akademii Górniczo-Hutniczej  
w Krakowie  
nr 176, listopad 2022  
www.biuletyn.agh.edu.pl  
ISSN 1898-9624

Redaguje zespół: Ilona Kolczyńska  
(redaktor naczelna), Zbigniew Sulima,  
Katarzyna Wrzosczyk, Barbara  
Jezierska, Weronika Legut, Anna  
Żmuda-Muszyńska, Anna Hwedyk  
Adres redakcji: Centrum  
Komunikacji i Marketingu, AGH,

al. Mickiewicza 30, 30-059 Kraków,  
tel. 12 617 49 17,  
e-mail: biuletyn@agh.edu.pl  
Opracowanie graficzne, skład:  
Jacek Łucki, studio@grafitstudio.com  
Druk: Drukarnia „KNOW-HOW”,  
ul. Podchruście 17, 32-085 Modlnica

Kolportaż: Dział Utrzymania Terenu  
i redakcja. Zdjęcie na okładce: Larp  
„Testament Orłowskiego”, budynek  
A-0, fot. A. Grenka-Kłapcia. Nakład:  
2200 szt. bezpłatnych egzemplarzy.  
Redakcja zastrzega sobie prawo  
skracania i adiustacji tekstów.

# Larpy – co to takiego?

Larpy (z ang. *live action role-playing*) są improwowaną grą fabularną i sztuką teatru ulicznego, w której uczestnicy dostają do odegrania przydzieloną rolę, a nad wszystkim czuwa mistrz gry, czyli pomysłodawca fabuły. Mogą rozgrywać się w wymyślonym lub realnym świecie, w dowolnym czasie i w jakimkolwiek miejscu, którym może być mieszkanie, zamek, szkoła czy park, las lub wielka łąka. Larpy mogą odgrywać prawdziwe historyczne bitwy, wyimaginowane wydarzenia jak z powieści Tolkiena czy Sapkowskiego. Celem może być zabicie mieszkającego w lesie ogra, albo doświadczenie osobiste, jak to jest być kolejno: alkoholiczkiem, żoną alkoholika, dzieckiem alkoholika.

– Istnieje taka aktywność, która nazywają się *role-playing game*, w skrócie RPG, gra odtwarzania ról. Przykładem takiej komputerowej aktywności jest znana gra „Wiedźmin”, jest to styl gry, w której wcielamy się w jakąś rolę, postać. Tu nie jest najważniejszy aspekt strategiczny, ekonomiczny czy zręcznościowy, ale najważniejsze są role i interakcje społeczne z innymi wirtualnymi postaciami z tej gry. Historycznie takie gry odbywały się na papierze i przy stole. Ludzie siedząc, opowiadali, co robią w tym wymyślonym świecie. Natomiast larp to *live action role playing game*, czyli to gra na żywo, gdzie uczestnicy nie opowiadają, co robią, ale po prostu to robią – tłumaczy dr inż. Marek Frankowski z Wydziału Informatyki, Elektroniki i Telekomunikacji AGH. Larpy w naszym kraju wywodzą się z harcerskich gier terenowych, mogą być wykorzystywane w rozrywce lub edukacji. W Norwegii na przykład służą duchowej refleksji. Mogą być także narzędziem zmiany społecznej, a nawet formą psychoterapii. Jak zapewniają osoby, które brały udział w takich wydarzeniach w Polsce, po takim przeżyciu są w stanie zdziałać w życiu rzeczy, którym wcześniej by nie poddały, bo jeśli ktoś przykładowo

jest pracocholikiem, a zagra obiboka, to może poczuć, że nieco luzu w życiu przyniesie pozytywny skutek, albo ktoś kto jest nieśmiały, odegra zawadiakę, to może nabrać odwagi, by w pewnych sytuacjach stać się nieco pewniejszym siebie. Jak widać, larpy mogą wnieść do życia gracza nową jakość, a nawet na trwałe coś w nim zmienić. W niektórych duńskich szkołach larpy służą do nauki historii, literatury i wiedzy o społeczeństwie – w tym państwie takie wydarzenia są niezwykle popularne – na 6 mln Duńczyków jest ponad 100 tys. zwolenników larpów. W krajach skandynawskich jest to bardzo popularna rozrywka, podobnie jest na przykład w Niemczech i Stanach Zjednoczonych. Są różne larpowe trendy, mówi się *nordic larping*, który jest bardziej skierowany w stronę emocji, realistycznego przeżywania relacji, a te amerykańskie najczęściej skupiają na fantastyce, aspektach bardziej podobnych do gier. W naszym kraju liczbę graczy szacuje się na kilka tysięcy. Tematyka polskich larpów jest bardzo różnorodna. Przykładowo polska gra „The Third Side”, która odbyła się we Wrocławiu pokazuje sytuację ludności cywilnej w trakcie fikcyjnego konfliktu zbrojnego. Tam twórcy symulują dokładnie warunki wojenne: przez dwa dni gracze jako cywile zdobywają jedzenie i opał, szukają schronienia, uciekają przed patrolami wojskowymi. Inny polski larp pt. „Moving” opowiada o cierpieniu po utracie bliskiej osoby i sposobach na radzenie sobie z bólem żałoby. Są art larpy, larpy fantasy takie jak „Wiedźmin”, czyli ludzie starają się zbudować świat opisany przez Sapkowskiego. Mamy larpy bitewne, gdzie 300 czy 400 osób bardzo wiernie przez kilka dni odtwarza świat bitewny, mając do dyspozycji bezpieczną artylerię. Gracze są w stanie odtworzyć w proporcji 1:1 sprawne działa, wystrzeliwujące bezpieczne piłki i tworzące dym, są też musz-

Uczestnicy larpa „Testament Orłowski” rozegranego w AGH



fol. A. Grenka-Kłapćcia

kiety strzelające piłkami większymi niż oczodół. – W minionych latach ten typ rozrywki był niszowy, głównie brali w nim udział bardzo młodzi i dorośli ludzie. Może też wcześniej był większy problem z przebraniem i akcesoriami, natomiast teraz w Polsce i za granicą są profesjonalne sklepy, gdzie można kupić wszystko, co będzie przydatne podczas larpowania, na przykład bezpieczna broń, czyli miecz z pianki, którym można bezpiecznie walczyć, są elementy strojów i charakterystyki. Teraz to wgląda lepiej, świetnie się prezentuje na fotografiach, więc przyciąga ludzi. Kiedyś, gdy stroje były kiepskiej jakości, larp nie zachęcały do wzięcia udziału tych, którzy nie wiedzieli, o co w nich chodzi – mówi dr Frankowski. Ważne jest to, że larp są przedsięwzięciami dla każdego. Wzięcie udziału w larpie wymaga tylko lub aż przełamania się. Ten próg wejścia jest w naszej głowie. To aktywność bardzo wychodząca na zewnątrz. – Jak się nad tym zastanowić, to każdy z nas kiedyś larpował, to taka pierwotna dziecięca aktywność, to naturalna instynktowna zabawa, którą praktykuje każde dziecko, które bawi się w sklep, albo bierze patyk i staje się rycerzem. Potem dorostaliśmy, w najbardziej negatywnym znaczeniu tego słowa, wciskamy się w formy kulturowe, które mówią, że powinniśmy siedzieć wbici w jakąś formę, najlepiej bez przeżywania emocji. Nasuwa się pytanie, dlaczego to porzucamy? Przecież jako dorośli możemy wrócić do tego lepiej, bo mamy wiedzę, co dla rozrywki, dla naszego intelektu i emocji warto robić. Jako dzieci eksplorujemy instynktownie i po omacku. Z jakiego powodu będąc dorosłymi ograniczamy te naturalne potrzeby? To aż dziwne, że teraz, współcześnie i w dorosłym życiu, takie odgrywanie ról i eksperymentowanie musimy jakoś specjalnie organizować – uważa M. Frankowski. Larpy doskonale nadają się do przetwarzania i uczenia się własnych emocji, ponieważ możemy w bezpieczny sposób przeżywać trudności i sprawnie radzić sobie w bardzo ekstremalnych sytuacjach.

Były odgrywane larp, gdzie ludzie opowiadali o cierpieniu po utracie bliskiej osoby i sposobach na radzenie sobie z bólem żatoby, jak we wspomniany już polskim larpie „Moving”. Takie gry są świetnym poligonem, na którym możemy wcielać się w rozmaite role, także takich ludzi, którzy są na przykład naszymi przeciwnikami. Mamy wówczas okazje doświadczyć emocji i zachowania, które są jak najdalej od naszych realiów, od naszych sposobów myślenia i reagowania. To doskonaliły sposób na kształcenie w sobie empatii, stawiania się w sytuacji innych ludzi. – Dużo zależy od samego gracza – jak głęboko chce eksplorować daną postawę. Dlatego organizatorzy tworzą opis larpa, nakreślają rolę, z których dowiadujemy się, na co musimy się przygotować biorąc w nim udział. Powstają też ankiety, gdzie każdy uczestnik zaznacza, na jakie przeżycia jest gotów, a czego sobie absolutnie nie życzy. Wszystkie te sprawy, zwane mechaniką, omawia się przed rozgrywką. Każdy larp poprzedza instrukcja, że dotyk nie może powodować bólu, a pewne czynności, na przykład pocatunek, wykonuje się przez palce. Aby zapewnić graczom pełny komfort i bezpieczeństwo, organizatorzy zazwyczaj regulują kwestie kontaktu fizycznego za pomocą wstążek noszonych przez larpowców. Oznaczenia są identyczne jak w sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu – czerwona wstążka mówi: „nie pozwalam na żaden kontakt fizyczny!”, zielona: „jeśli ty jesteś gotów na szarpaninę,



fot. A. Grenka-Kłapćcia

### Uczestnicy larpa „Testament Orłowskiego” rozegranego w AGH

### Larp „Cisza po burzy”



fot. A. Grenka-Kłapćcia



fot. M. Woźny



fot. A. Grenka-Kłapcia



fot. A. Grenka-Kłapcia

### Uczestnicy larpa „Testament Orłowskiego” rozegranego w AGH

ja też” – opowiada dr Frankowski. Jeśli ktoś był ofiarą przemocy domowej to może być tak, że nie chce zagrać sprawcy przemocy, ani jej ofiarą, natomiast ktoś inny wręcz przeciwnie – chce przepracować to, co mu się przydarzyło w dzieciństwie. Jednak są larpy, które wcale nie dotyczą trudnych spraw. Jak mówi Marek Frankowski, sam grał w larpie, który był musicalem, są i larpy komediowe, przygodowe, więc tematyka ich jest lekka i przyjemna. Są też larpy bardzo widowiskowe, odbywają się na przykład na doskonale zachowanych zamkach takich jak w Mosznej. – To wspiera tak zwaną iluzję 360, która polega na tym, że nie musimy udawać, że przykładowo pudło jest komputerem lub jeśli mamy sforsować bramę drewnianego fortu, to ona rzeczywiście jest i możemy się przez nią przebić. Ma to swoje wady i zalety, na pewno zwiększa imersję, jeśli wszystko dzieje się realistycznie i nie trzeba robić przerw technicznych, aby omawiać zasady, z drugiej strony ograniczamy siebie, bo jeśli jestem wątłej postury, to nigdy nie będę odgrywać roli kogoś dużego i silnego.

Wato też zaznaczyć, że podczas larpów nie ma widzów, ponieważ burzyliby coś, co nazywamy

imersją, czyli zanurzeniem. Chodzi o efekt, który występuje podczas czytania książek i oglądania filmów, gdy zapominamy kim jesteśmy i zanurzamy się w jakiejś innej rzeczywistości. Im więcej pojawia się bodźców zewnętrznych, które nas krepują i przypominają o naszym prawdziwym życiu, tym trudniej nam utrzymać imersję, która jest cenna, bo przecież bierzemy udział w grze, aby przeżywać jakąś historię, doświadczać emocji, a nie brać udział w recytacji. W sytuacji, gdy publiczność patrzy, larp zmieniałby się w przedstawienie teatralne, a nie o to chodzi. – Tu nikt nikogo nie ocenia, a gdyby była publiczność, gracz byłby oceniany. To zaburzyłoby pewną inkluzyjność, przeszkadzałoby w przeżywaniu emocji, bo cały czas gralibyśmy nie dla siebie, nie dla współgraczy, ale z myślą, że ktoś obserwuje, patrzy krytycznie, a to z pewnością miałoby wpływ na nasze przeżywanie i zanurzanie się w grze. Gracze improwizują, a podczas tego procesu nie mogą zastanawiać się, jak wypadają – mówi dr inż. Marek Frankowski.

Rosnącej popularności larpów dowodzi fakt, że rozwija się tak zwana turystyka larpowa, czyli ludzie przemieszczają się po kraju, aby wziąć udział w danej grze. W niektórych miastach środowiska larpowe nie są silnie rozwinięte, dlatego wiele osób ma stałe punkty programu i planuje urlop pod larpowy harmonogram, więc jadą tam, gdzie odbywają się interesujące ich konwenty. Przykładowo larpy bitewne zaczynają się w piątek po południu i trwają do niedzieli, więc zapaleni larpowcy praktycznie co weekend jadą gdzieś, gdzie mogą wziąć udział w grze. Pierwszy polski larp fantasy, osadzony w świecie „Władcy Pierścieni” Tolkiena, odbył się pod Warszawą w latach 50. XX wieku. Pierwsze pisemne źródła wskazujące o rozegraniu improwizowanych gier teatralnych, podobnie do dzisiejszych larpów, oparte o role z listą zadań dla graczy, pochodzą z XVII wieku. W Polsce najstarszym jest Konwent Orgon, który ma w tym roku 30. edycję, przy czym nie odbywał się każdego roku.

### Uczestnicy larpa „Testament Orłowskiego” rozegranego w AGH



fot. A. Grenka-Kłapcia

# LARPY W AGH – poligon doświadczalny dla ciekawskich

Ilona Kolczyńska

– Jak to się stało i dlaczego, że zaczęli Państwo organizować larpę w AGH?

**M. Frankowski:** Po pierwsze to hobby, po drugie to wspaniała rozrywka, po trzecie, skoro jesteśmy uniwersytetem, dlaczego mielibyśmy odmawiać sobie prawa do zajmowania się czymś innym niż tylko nauki techniczne. Po czwarte i chyba najważniejsze, to Ania, ja, władze naszej uczelni i wiele innych osób dostrzega, że trzeba nawiązywać kontakt z młodzieżą, którą uczymy, choć należy wyjaśnić, że takie wydarzenia nie są kierowane wyłącznie do młodych ludzi. Moim zdaniem w nowoczesnych formach aktywności, takich jak na przykład larpę, coraz chętniej biorą udział osoby z wyższego przedziału wiekowego. Jestem za tym, aby uczelnia obserwowała to, co się dzieje i nawiązywała jak najszerzą współpracę ze społeczeństwem. Larp jest wielce przystępną formą aktywności, choć w niektórych kręgach ciągle mało znaną i wymagającą pewnego emocjonalnego przetłumaczenia się.

**A. Żmuda-Muszyńska:** Pierwotnie chodziło nam o wyszukanie i zaproponowanie społeczności Akademii Górniczo-Hutniczej – studentom i pracownikom oraz wszystkim na zewnątrz – takiego rodzaju aktywności, którego być może nie znają, którego jeszcze nie próbowali. Na koncerty chodzimy, spotykamy się w Klubie Studio i doskonale to znamy, więc chcieliśmy wciągnąć ludzi do czegoś, czego w AGH dotychczas nie było. Nasz larp był jednym z pierwszych tak dużych larp w polskich uczelniach. Jeden mniejszy larp odbył się na Uniwersytecie Wrocławskim, natomiast z takim rozmachem i zaangażowaniem jesteśmy prekursorem. To pokazuje, że może uczelnia do tej pory nie dostrzegała w larpach potencjału, który zdecydowanie jest olbrzymi. Poza tym, Akademia Górniczo-Hutnicza przystąpiła do realizacji wydarzeń tego typu z myślą o rozbudowaniu oferty kulturalnej uczelni, zaangażowaniu studentów, pracowników oraz miłośników teatru czy literatury do wspólnej zabawy.

– Nasze środowisko jest raczej konserwatywne, jak więc udało się przekonać do larpów tak duże grono osób?

**M. Frankowski:** Z tego co wiem, Pana Rektora nie trzeba było długo przekonywać.

Larpy to forma aktywności kulturalnej i rozrywkowej, która między innymi w krajach skandynawskich jest tak powszechna, jak w Polsce zainteresowanie piłką nożną. W Polsce nie jest jeszcze szeroko znana, ale ma już wiernych sympatyków, których szybko przybywa. Znaleźli się i tacy w Akademii Górniczo-Hutniczej, gdzie już odbyły się dwa larp. A to – jak zapowiadają organizatorzy Anna Żmuda-Muszyńska – Rzecznik Prasowa AGH i dr inż. Marek Frankowski z Wydziału Informatyki, Elektroniki i Telekomunikacji – dopiero początek larpowej przygody w AGH.



fot. arch. własne



fot. K. Cembrowski

**A. Żmuda-Muszyńska:** Faktycznie, władze naszej uczelni podeszły do tematu z dużym zainteresowaniem i pozytywnym nastawieniem. Łatwo też wskazać ogromne korzyści dla naszej społeczności oraz potencjalnych studentów, którzy dostrzegli, że w murach tej uczelni oprócz wiedzy naukowej, którą zaspokajają także w kołach naukowych, prócz zajęć dydaktycznych, mają coś ekstra. A to coś to właśnie działalność kulturalna, którą niosą za sobą larp. To był argument, jaki przekonał wszystkich, do których zwróciliśmy się z tą propozycją.

– Jak studenci podeszli do propozycji udziału w larpie?

**M. Frankowski:** Okazało się, że sporo osób bardzo pozytywnie odpowiedziało na nasze zaproszenie. Jest grono ludzi, którzy tej formy rozrywki jeszcze nie znali, ale mocno się nią zainteresowali. Byli

Anna Żmuda-Muszyńska  
w roli dziennikarki z lat 20.  
XX wieku oraz Marek Frankowski  
w klimacie wiedźmińskim

też tacy, którzy brali udział w obu zorganizowanych przez nas larpach – jednym mniejszym z piętnastoma uczestnikami, jaki odbył się w Dzień AGH – i drugim dużym, w którym brało udział sześćdziesiąt osób. W związku z tym zainteresowaniem realizujemy pomysł, aby założyć koło naukowe. Odbyło się już spotkanie założycielskie, więc machina poszła w ruch.

**A. Żmuda-Muszyńska:** Dodam jeszcze, że nasz pierwszy larp w czerwcu skierowany był wyłącznie do pracowników i studentów AGH. Inaczej było z dużym larpem, w którym chęć udziału zgłosiło bardzo dużo ludzi. Pomyśleliśmy także, że nasza uczelniana infrastruktura, ogromny budynek A-0 wraz z podpiwniczeniem może być miejscem, gdzie z łatwością osadzimy fascynującą i wciągającą akcję. Podsumowując: mieliśmy pomysł, uczestników i świetną infrastrukturę, która do tej pory wykorzystywana była do wyłącznie celów naukowych.

**M. Frankowski:** Stopień skomercjalizowania larpów jest niski, więc są to głównie projekty społecznie oddolne. Można to porównać z teatrem ulicznym. Jeśli więc zbiera się od ludzi tak zwane wpisowe, będzie ono szło na zaplecze techniczne, a niekoniecznie na efekty specjalne, ponieważ na nie już zwyczajnie brakuje środków. Tymczasem AGH jest w stanie udostępnić infrastrukturę, co samo w sobie jest dużą wartością dodaną. A korzyść dla uczelni jest taka, że pokazuje ona swoją ludzką twarz, jest nauka, dydaktyka i jeszcze atrakcyjna działalność kulturalna. Nie wprost wypowiedziany przekaz jest taki: w AGH proponujemy inne niż powszechne formy aktywności, niecodzienne i nieoczywiste, ale tym samym bardzo atrakcyjne. Ze swojego doświadczenia dydaktyka wiem, że to wśród młodzieży buduje większy autorytet niż wykaz publikacji naukowych. Ich zainteresowanie wzbudza osoba, która się czymś ciekawym zajmuje, działa na podobnych falach jak młodzież. Jeśli taką „osobą” jest cała uczelnia, to od razu powstaje myśl, że skoro organizuje się na niej nowoczesną i interesującą działalność kulturalną, to studiowanie będzie również ciekawe i zajmujące.

**A. Żmuda-Muszyńska:** Dodatkowo larpy to rodzaj działalności angażującej. Porównując je na przykład do koncertu, na który się przychodzi, słucha i wychodzi, czyli uczestniczy się w nim biernie, w larpach jest dokładnie na odwrót, trzeba się w nie zaangażować całym sobą, ma się wpływ na ich przebieg, bo jest się jednocześnie ich twórcą.

– **Bardzo proszę opowiedzieć o pierwszym larpie, jaki odbył się w AGH.**

**A. Żmuda-Muszyńska:** Zorganizowaliśmy go z okazji Dnia AGH, był dedykowany naszym pracownikom i studentom. „Cisza po burzy”, bo taki miał tytuł, był raczej kameralny, brało w nim udział 15 osób. Jego formuła była bardzo

elastyczna, przewidziana tak, że miały być sześciuosobowe grupy, które odgrywają różne wersje tej samej historii. My mieliśmy dwie, choć równie dobrze mogły być cztery, czy więcej. Było to wydarzenie w klimacie noir, opowiadające o przeżywaniu poczucia winy i traumy psychicznej, gdzie wszyscy bohaterowie byli zamieszani w strzelaninę policji, wszyscy chcieli dobrze, ale wszystkim trochę nie wyszło. Gracze próbują zmierzyć się z tym, do czego doszło, odpowiedzieć na pytanie, czy wystarczy, że chcieli dobrze i to ich usprawiedliwia, czy jednak będą obwiniać siebie lub innych.

**M. Fankowski:** Dla mnie najważniejsze jest w larpach jest to, że ponieważ bierzemy w nich aktywny udział, a nie oglądamy, możemy w bezpieczny sposób przeżywać trudne emocje i sprawdzać siebie w bardzo ekstremalnych sytuacjach.

**A. Żmuda-Muszyńska:** W tym larpie wcieliłam się w rolę dziennikarki, czyli robiłam dokładnie to, czego nie robię jako rzecznik prasowa uczelni. Było to bardzo ciekawe, ponieważ próbowałam odtworzyć postawę i sposób myślenia dziennikarki, która przychodzi zbadać to tragiczne wydarzenie, które było punktem wyjścia do naszej akcji. Fascynujące było stać się postacią, z którą mam do czynienia na co dzień, bo przecież moja praca między innymi polega na kontaktach z dziennikarzami właśnie. Było to dużym wyzwaniem, ale bawiłam się doskonale.

– **Czy targały panią jakieś emocje? Jak pani odebrała to, co się działo?**

**A. Żmuda-Muszyńska:** Swoją rolę obmyślałam w ten sposób, że będę typem dziennikarki dopytującej, natrętnej, męczącej, zgryźliwej. I chyba mi się to udało, bo na koniec jedna z uczestniczek powiedziała mi, że jestem strasznie denerwująca w tej roli. Uznają to za komplement, bo widocznie skutecznie udało mi się odegrać tę rolę. I rzeczywiście, towarzyszyły mi emocje, do których nie jestem przyzwyczajona, więc wielkim plusem było je przetestować w takiej bezpiecznej przestrzeni.

– **Jako rzecznik stoi pani po jednej stronie, a dziennikarze zajmują tę drugą. Ciekawa jestem, czy to wpłynęło na pani pracę i kontakty z dziennikarzami? Czy ma pani teraz inne spojrzenie na ich rolę, na ten zawód?**

**A. Żmuda-Muszyńska:** Doświadczenie to bardziej mnie uwarściwiło na czasem wydawałoby się zaskakujące potrzeby tego zawodu. Larpy to zdecydowanie taki rodzaj aktywności, który rozciąga się na przed i po. Emocje i relacje z innymi uczestnikami i różnice między tym co odgrywamy a jacy jesteśmy, a zarazem i podobieństwa – bo jednak jakiś kawałek nas jest częścią naszej

W AGH proponujemy inne niż powszechne formy aktywności, niecodzienne i nieoczywiste, ale tym samym bardzo atrakcyjne.



postaci – powodują, że przygotowujemy się przed grą, zastanawiamy się nad charakterem postaci, w co ma być ubrana, jak ma się zachowywać, co się podczas całego larpu wydarzy, czytamy opisy, które przygotowali jego twórcy. Natomiast po grze ludzie rozmawiają ze sobą, zadają sobie pytania, dlaczego tak się w danej sytuacji zachowałeś, co czułeś, bo wglądałeś na bardzo rozgniewaną. Bardzo interesujące jest to, że mimo iż sam larp trwa określony czas, to absorbuje naszą uwagę na długo po zakończeniu. Jest to zajmujące w bardzo pozytywnym kontekście.

– Jak długi był ten larp?

**M. Frankowski:** To czy jest dużo osób nie ma wpływu na długość wydarzenia. „Cisza po burzy” trwała dwie godziny.

– Wydaje mi się, że gdy człowiek przygotowuje się do swojej roli, a jednak nie ma wpływu na to, jak swoje postaci będą odgrywali inni uczestnicy, to nasza koncepcja może się zburzyć w trakcie gry. To chyba mocno komplikuje sprawę?

**M. Frankowski:** Słowo burzy ma w tym kontekście nieco pejoratywne konotacje, a to, że ma się wpływ na swoją postać, jest bardzo pozytywne. Jeśli bowiem przychodzimy z jakimś nastawieniem do naszego bohatera, a później w trakcie gry zdoła on przejść przemianę, to moim zdaniem jest największy sukces, ponieważ dzięki temu eksplorujemy i symulujemy coś, co ludziom jest potrzebne w prawdziwym życiu, czyli konfrontowanie się z czymś, przechodzenie przemiany.

– Czyli odkrywamy tę stronę naszej natury, charakteru, którą mamy mniej znaną, mniej uświadomioną?

**M. Frankowski:** Tak, dokładnie. To bardzo ciekawe, gdy zastanawiamy się później, jak to możliwe, że w taki sposób potoczyła się ta historia, mimo że wcześniej zakładaliśmy, ba, nastawiliśmy się na coś zupełnie innego w naszym bohaterze, czy w relacji z innym graczem.

– Rozumiem więc, że uznaliście, iż gra jest warta świeczki i dlatego powstał ten drugi larp „Testament Orłowskiego”?

**A. Żmuda-Muszyńska:** W zasadzie ten drugi powstał jako pierwszy, ale rzeczywiście odegrany był drugi w kolejności. „Testament Orłowskiego” pierwszy raz musieliśmy odsunąć w czasie przez pandemię, a drugi raz przez wybuch wojny w Ukrainie, jednak to on był naszym pierwotnym pomysłem. Zorganizowaliśmy „Ciszę po burzy” w oczekiwaniu na dobrą okazję, aby odegrać „Testament Orłowskiego”.

**M. Frankowski:** Myśleliśmy o larpach, jako o czymś, co nie odbędzie się jeden raz, ale



fot. N. Deyna, KSAF AGH

będziemy je organizować co jakiś czas, dlatego zresztą zrodził się pomysł na powołanie koła naukowego. Larp są wydarzeniem, w którym bierze udział na przykład 60 osób, ale żaden zapis, poza fotograficznym, po nim nie zostaje. Zdjęcia są przepiękne, dobrze odebrane, więc coś pozytywnego wokół tego wydarzenia nadal się dzieje. Dlatego takie wydarzenie jest potrzebne więcej niż jedno, bo to nie jest jak film, który może zobaczyć każdy, i w dowolnym czasie. Każdy larp jest jedyne w swoim rodzaju i dla określonej liczby osób. Mam nadzieję, że powołane koło naukowe sprawi, że larp w AGH będą aktywnością kulturalną, która przyciągnie sporo z nas.

**A. Żmuda-Muszyńska:** Jeśli zaś chodzi o „Testament Orłowskiego” to warto wspomnieć, że przygotowania do niego trwały długie miesiące. Z dużym wyprzedzeniem przygotowywany był scenariusz, karty postaci dla każdego uczestnika, zarys fabuły. Tutaj poziom zaangażowania nas organizatorów, zespołu, który wspierał dr. M. Frankowskiego był nieporównywalnie większy. Tym

Uczestnicy larp „Testament Orłowskiego” rozegranego w AGH

Uczestnicy larp „Testament Orłowskiego” rozegranego w AGH



fot. K. Sadowy, KSAF AGH



### Uczestnicy larpa „Cisza po burzy”

samym przełożyło się to na fascynujący spektakl, który rozegraliśmy w murach AGH 1 października.

– Wyjaśnijmy teraz czytelnikom, kto pisze role i określa pomysł na danego larpa, bo przecież ludzie, którzy przychodzą, muszą wiedzieć na przykład, w jakiej epoce się znajdują, jak się mają ubrać, kim będą.

**M. Frankowski:** Każdego larpa przygotowuje grupa organizatorów, mająca pomysł i chcąca powołać go do życia, coś wyrazić, chce zobaczyć, jak to wyjdzie, bo przecież nie wiadomo, jak gracze poprowadzą fabułę. Przygotowujemy więc pewne informacje: co to będzie za wydarzenie, dla kogo, o czym. Nie możemy jednak zdradzić wielu informacji, bo lepiej coś odkryć i przeżyć w trakcie. Z drugiej strony, w poszanowaniu komfortu psychicznego, czy bezpieczeństwa graczy, musimy zawsze poinformować uczestników, że mogą pojawić się wątki przemocy, niepokojące, smutne, a nawet straszne uczucia, bo może ktoś nie mieć ochoty ich przeżywać. Więc to wszystko musi być powiedziane. A także to, jakie stroje, jak trzeba się przygotować, a nawet określić, ile będzie kosztował wstęp, jeśli takowy jest pobierany. Jako organizatorzy przygotowujemy także tak zwane karty postaci, czyli pewne drogowskazy dla uczestników dotyczące tego, jaka jest ich postać, z jakimi mierzy się dylematami, jakie targają nią emocje, co przeżywa.

– Powiedzmy teraz jeszcze o larpie „Testament Orłowskiego”.

**A. Żmuda-Muszyńska:** To było duże wydarzenie, w którym brało udział sześćdziesięciu uczestników. Wśród nich byli nasi studenci, pracownicy oraz osoby z zewnątrz. Fabuła osadzona była w fikcyjnym, nieistniejącym totalitarnym państwie i opowiadała o zjeździe władz decydujących o losach kraju w godzinie kryzysu. Fabuła zawierała elementy fantastyki w stylu lemowskim. Dodatkowym atutem

było wykorzystanie w scenografii larpa historycznych maszyn i sprzętu elektronicznego, który zgromadzony w Muzeum AGH, dostał drugie życie i pełnił rolę rekwizytów. Larp AGH poprzedzony był także kampanią wizerunkową, przedstawiającą postaci, które były odgrywane przez uczestników. Gracze wcielili się między innymi w role polityków, naukowców, tajnych agentów czy wojskowych.

– Role, ale nie do końca? Może raczej zarys postaci?

**M. Frankowski:** Tak, bo te role można traktować różnie. W klasycznej formie, jaką był „Testament Orłowskiego”, role należy traktować jako punkt startu. Jest to historia postaci, z pewnymi motywacjami, na początku wydarzenia. A co się będzie działo później? Tak jak już mówiliśmy, może się zburzyć to, na co się przygotowaliśmy. Wręcz specjalnie tworzyliśmy takie wątki, które wyrcają scenariusz do góry nogami.

**A. Żmuda-Muszyńska:** W „Testamencie Orłowskiego” odegrałam rolę pani sprzątającej. Wybrałam tę postać celowo. Tym razem zależało mi na tym, żeby być raczej niemyym tłem wydarzenia, móc się swobodnie przemieszczać pomiędzy grupami i z takiej bezpiecznej dla mnie pozycji obserwować grę innych. Nasz „Testament Orłowskiego” odbywał się w budynku A-0. Mieliśmy do swobodnej dyspozycji cały budynek, wraz z aulą i pomieszczeniami, które użyczył nam Wydział Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska, a jedna z głównych akcji rozgrywała się w piwnicach A-0. Jak widać, sama przestrzeń była duża.

**M. Frankowski:** To, że mogliśmy rozgrywać naszego larpa w tak dużej przestrzeni było bardzo cenne, ponieważ nie musieliśmy udawać pewnych rzeczy. Część akcji na przykład odbywała się w laboratorium, które mogliśmy odnaleźć z piwnicy A-0.

**A. Żmuda-Muszyńska:** Na potrzeby „Testamentu Orłowskiego” cały nasz budynek nieco przekształciliśmy pod względem scenograficznym. W holu głównym wisały piękne, czerwone płachty materiału, nasz pomnik Staszica odgrywał odstonięcie pomnika Orłowskiego, a sama aula zmieniła się na potrzeby zjazdu partii – mogliśmy tam zobaczyć, że właśnie odbywa się szósty zjazd komitetu centralnego partii. Wyglądało to wszystko bardzo realistycznie.

– Czy uczestnicy omawiali wydarzenia z larpa już po jego zakończeniu? Dzielili się wrażeniami? Wspominali państwo, że grę się przeżywa dalej, mimo jej zakończenia, a gracze omawiają to, co się działo, dzielą się swoimi refleksjami i emocjami z innymi uczestnikami.

**M. Frankowski:** Tak, to się zawsze dzieje samoczynnie. Larpy posiadają mniej lub bardziej sformalizowane formy tego, co nazywamy debriefem. Jest to forma niemoderowana, podczas której ludzie spontanicznie omawiają larpowe wydarzenia. Często

te rozmowy ciągną się przez następne dni. Tak było i tym razem. Uczestnicy żywo dyskutowali na temat samych wydarzeń, swoich postaci i mimo bardzo późnej godziny, pamiętajmy, że rozgrywaliśmy larpa w godzinach późnowieczornych, część z nich jeszcze długo nie chciała rozstać się ze swoją postacią.

– Skoro to wszystko jest tak wciągające, to może był kłopot z pogodzeniem się, że już czas kończyć? Wiadomo, kiedy jest początek gry, ale skąd uczestnicy wiedzą, kiedy jest jej koniec?

**M. Frankowski:** Dzieje się to na różne sposoby. Czasem gracze są ostrzeżeni, że coś spowoduje koniec, na przykład uda się im coś zrobić, gdzieś dotrzeć. Może to też być jakiś umówiony sygnał, a wynika on zwykle ze spełnienia jakiś warunków. Pamiętajmy też o tym, że każdego larpa prowadzą tak zwani mistrzowie gry, którzy panują nad całością, są wsparciem dla samych graczy w trakcie larpa i też często wskazują moment zakończenia.

– Czy uczestnicy „Testamentu Orłowskiego” łatwo się pogodzili z tym, że gra się skończyła? Czy każdy bez problemu akceptuje sygnał obwieszczenia końca, bo taka była umowa, regulamin, mimo że chcieliby jeszcze coś dodać, dopowiedzieć, zagrać?

**M. Frankowski:** Zawsze będzie jakiś podział między ludźmi. Zwykle jest tak, że jedna osoba już zrobiła to, co planowała i nie chce, aby ją ktoś nakrył i cieszy się, że jest już koniec, bo jej się upiekło. Ktoś inny za to miał nadzieję, że coś zdąży zrobić, kogoś zdemaskować, powiedzieć coś ważnego. Na takich wydarzeniach trzeba jednak

uważać z pewnym przegadaniem tematu, aby nie było jak ze zbyt długim filmem. Ucinanie jest więc na tych grach konieczne, a niedosyt zachęca do brania udziału w następnych wydarzeniach.

**A. Żmuda-Muszyńska:** Chęć kontynuacji i dobrej zabawy widziałam, bo część osób brała udział w obu naszych larpach. To nasi studenci pierwszego roku, więc świetnie się złożyło, że szeregi larpo-we zasilili ci, którzy wstąpili dopiero w mury AGH i od razu na początku znaleźli u nas taką atrakcję.

– Kiedy w takim razie będą kolejne edycje? Czy już możemy zapowiedzieć następnego larpa?

**M. Frankowski:** Terminu na następne wielkie wydarzenie jeszcze nie precyzujemy, ale jesteśmy pewni, że w AGH będą się odbywały kolejne larpy.

**A. Żmuda-Muszyńska:** Chodziło nam o to, aby pokazać przez „Testament Orłowskiego” i „Ciszę po burzy”, że taka aktywność w AGH ma prawo się udać i jest przyjmowana z dużym entuzjazmem, i to nam się udało. Teraz jednak dajmy czas na rozwinięcie się kołu naukowemu, które jest w trakcie powstawania. Dodam jeszcze, że jestem przeszczęśliwa z tego powodu, że coś takiego odbyło się w AGH i że przecieramy szlaki dla innych, pokazując, że na uczelniach takie wydarzenia mogą się z powodzeniem odbywać. Szczególnie ten feedback po „Testamencie Orłowskiego” jest bardzo obiecujący, bo dostaliśmy mnóstwo pytań od pracowników, studentów, także z innych uczelni o naszego larpa, co jest dla nas wskazówką, że absolutnie powinniśmy podążać tą drogą.

Dziękuję za rozmowę

Uczestnicy larpa „Testament Orłowskiego” rozegranego w AGH



fol. A. Żmuda-Muszyńska

# Profesor Andrzej Łędzki i profesor Janusz Łuksza honorowymi profesorami

Oprac. Zbigniew Sulima

Podczas uroczystego posiedzenia Senatu AGH – 28 października 2022 roku – prof. Jerzy Lis – Rektor AGH, wręczył godności profesorów honorowych AGH dwóm uczonym z Wydziału Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej: prof. Andrzejowi Łędzkiemu oraz prof. Januszowi Łukszy. Najważniejsze informacje w postępowaniu o nadanie powyższych godności i sylwetki panów profesorów przedstawiamy poniżej.

## Profesor Andrzej Łędzki

Na wniosek Dziekana Wydziału Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej z dnia 28 marca 2022 roku w oparciu opinię Kolegium Wydziału Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej z 28 marca 2022 roku oraz w oparciu o uchwałę Senatu AGH nr 56/2022 z 27 kwietnia 2022 roku, a także pozytywne opinie Rady Dziekańskiej Wydziału Inżynierii Materiałowej Politechniki Śląskiej oraz Kolegium Wydziału Odlewnictwa AGH, Senat AGH nadał prof. dr. hab. inż. Andrzejowi Łędzkiemu tytuł Profesora Honorowego Akademii Górniczo-Hutniczej za: całokształt działań w zakresie naukowym, dydaktycznym i organizacyjnym na rzecz Wydziału Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej oraz Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Profesor Andrzej Łędzki urodził się w Krakowie. Ukończył studia wyższe na Wydziale Metalurgicznym AGH, uzyskując tytuł magistra inżyniera metalurga, w specjalności Metalurgia Surówki i Stali. W 1968 roku podjął pracę w Katedrze Metalurgii Surówki AGH w charakterze asystenta stażysty. Po ukończeniu rocznego stażu rozpoczął studia doktoranckie. Po przedstawieniu rozprawy dotyczącej podziału krzemu pomiędzy żelazo a żużel wielkopiecowy w warunkach równowagi w ciekłych fazach uzyskał w 1972 roku stopień doktora nauk technicznych. W tym samym roku został zatrudniony jako adiunkt w Zakładzie Wielkopiecownictwa Instytutu Metalurgii AGH. W 1986 roku uzyskał stopień doktora habilitowanego za opracowanie dotyczące zjawisk obejmujących zachowanie się tytanu w wielkim piecu. Dwa lata później został mianowany na stanowisko docenta w AGH. W 1992 roku został mianowany na stanowisko profesora nadzwyczajnego AGH. Tytuł naukowy profesora uzyskał w 1996 roku, a w 2001 roku

został mianowany na stanowisko profesora zwyczajnego w AGH. Działalność naukowa profesora koncentrowała się na zagadnieniach: redukcji krzemu, manganu i tytanu w fazach ciekłych; redukcji spieków i grudek oraz ich struktury; własności fizycznych i chemicznych żużli wielkopiecowych domieszkowanych  $TiO_2$ ; zachowania się alkaliów w procesach spiekania i wielkopiecowym; własności fizycznych spieków wysokozasadowych i grudek; utylizacji odpadów hutniczych; emisji gazowo-pyłowej w procesach hutnictwa żelaza; modelowania procesu wielkopiecowego; inżynierii i własności materiałów węglowych domieszkowanych  $TiO_2$ ; procesów wytapiania ciekłego żelaza i stali. Profesor Łędzki jest autorem lub współautorem 230 publikacji naukowych, z czego 45 zagranicznych i 93 krajowych, jednej monografii, czterech podręczników, pięciu patentów, 102 prac naukowo-badawczych i ekspertyz oraz 16 skutecznych wdrożeń przemysłowych. Był kierownikiem lub głównym wykonawcą pięciu projektów celowych Komitetu Badań Naukowych, a także wielu prac dla przemysłu. Był i nadal jest ściśle związany z przemysłem hutniczym. Pełnił funkcje konsultanta prezesów Huty Katowice S.A. oraz Huty im. T. Sendzimir S.A., członka prezydium oraz przewodniczącego sekcji w Komitecie Metalurgii PAN; był też członkiem sekcji Metalurgia, Odlewnictwo i Przetwórstwo Metali Komitetu Badań Naukowych. W latach 2002–2004 był wiceprzewodniczącym Rady Nadzorczej Polskich Hut Stali S.A. W latach 1991–1996 był Prodziekanem Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej. Od grudnia 1998 roku był p.o. prorektora AGH, od 1999 roku do 2002 roku prorektorem ds. ogólnych, a w latach 2002–2005 prorektorem ds. kształcenia. Za działalność naukową, wdrożeniową, dydaktyczną i organizacyjną otrzymał wiele nagród, w tym nagrody Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, nagrody Ministra Edukacji Narodowej oraz wielokrotnie nagrody Rektora AGH. Został odznaczony Brązowym i Złotym Krzyżem Zastugi, a w 2001 roku Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Posiada Złotą Odznakę Miasta Krakowa i Medal Komisji Edukacji Narodowej.

### Professor Andrzej Łuksza

Na wniosek Dziekana Wydziału Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej 28 marca 2022 roku złożony w oparciu o opinię Kolegium Wydziału Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej oraz w oparciu o uchwałę Senatu AGH nr 55/2022 z 27 kwietnia 2022 roku, a także pozytywne opinie Rady Dyscypliny przy Wydziale Inżynierii Produkcji i Technologii Materiałów Politechniki Częstochowskiej oraz Kolegium Wydziału Metali Nieżelaznych AGH, Senat AGH uchwałą nadał prof. dr. hab. inż. Januszowi Łukszy tytuł Profesora Honorowego Akademii Górniczo-Hutniczej za: działania na rzecz współpracy uczelni z przemysłem metalurgicznym w zakresie badań naukowych i kształcenia kadry oraz za aktywność i konsekwencję w organizacji i modernizacji procesu kształcenia w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Professor Andrzej Łuksza związany jest z AGH od 1969 roku, kiedy ukończył studia na Wydziale Metalurgicznym. Tytuł profesora nauk technicznych uzyskał w 2002 roku. Professor jest uznanym specjalistą w zakresie badania zjawisk i procesów zachodzących podczas plastycznej przeróbki metali. W tej tematyce jest autorem wielu prac badawczych, artykułów, monografii oraz patentów. Zrealizował wiele projektów badawczo-wdrożeniowych na zlecenie przemysłu przetwórstwa metali, wśród których na szczególne wyróżnienie zasługują projekty związane z modernizacją i restrukturyzacją krajowego przemysłu metalurgicznego i maszynowego. W roku akademickim 1978/1979 profesor przebywał na rocznym stażu w USA w ramach stypendium ufundowanego przez dr.h.c. Tadeusza Sendzimira za pośrednictwem Fundacji Kościuszkowskiej. W Lehigh University w Betlehem (USA) pod kierunkiem światowej sławy profesora B. Avitzura badał zastosowanie teorii górnej granicy do teoretycznej analizy procesów plastycznej przeróbki metali. W 1982 roku przebywał na stypendium British Council w University of Leeds (Wielka Brytania), gdzie prowadził badania pod kierunkiem profesora T. Z. Blazynskiego, jednego z najbardziej rozpoznawalnych naukowców w obszarze inżynierii mechanicznej i inżynierii metali. Professor całe swoje życie zawodowe poświęcił rozwojowi macierzystej uczelni. Efektem jego działań była reorganizacja Wydziału Metalurgicznego, następnie Inżynierii Materiałowej i w końcu Inżynierii Metali i Informatyki Przemysłowej. Był inicjatorem stworzenia nowych kierunków kształcenia, zmian programów nauczania oraz modernizacji laboratoriów.



phot. Z. Sulima

W czasie pracy w AGH profesor pełnił liczne funkcje kierownicze i organizacyjne. W latach 1989–1990 i 1993–1996 był prodziekanem, a następnie w latach 1996–2002 dziekanem Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej. Od 1996 do 2012 roku kierował Katedrą Plastycznej Przeróbki Metali. Od 1996 roku był członkiem Senatu AGH, gdzie w okresie od 2005 do 2012 roku przewodniczył Senackiej Komisji ds. Budżetu.

Professor angażował się również w działalność poza uczelnią. W latach 1994–1998 przewodniczył Komitetowi Przeróbki Plastycznej Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Hutniczego w Polsce, w okresie od 1999 do 2007 roku był członkiem Rady Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach, członkiem Rady nadzorczej Huty im. Tadeusza Sendzimira oraz w latach 1996–2019 Przewodniczącym Rady Akademicko-Gospodarczego Stowarzyszenia Hutnictwa. Ogromnie bogata aktywność profesora w działaniach na rzecz AGH oraz środowiska naukowego i otoczenia gospodarczego została nagrodzona wieloma wyróżnieniami i odznaczeniami. Było to między innymi 13 nagród Rektora AGH, w tym 11 za działalność naukową, i trzy nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, wśród odznaczeń zaś wymienić należy Brązowy i Złoty Krzyż Zasługi, Medal „Zasłużony dla Huty Warszawa”, Złotą Odznakę Związku Nauczycielstwa Polskiego, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Medal „Zasłużony dla Wydziału Metalurgii i Inżynierii Materiałowej”, a zwieńczeniem jest Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Od lewej: prof. J. Lis,  
prof. A. Łędzki, prof. A. Łuksza,  
prof. A. Kopia

(biogramy profesorów za stroną internetową Wydziału IMiP)

Karolina Imiołek-Stachura  
Justyna Stanek-Kapcia  
Biblioteka Główna AGH

# Biblioteka w przestrzeni, przestrzeń w bibliotece

W 2022 roku przypada jubileusz stulecia działalności Biblioteki Główniej AGH. Chcąc go uczcić, pracownicy biblioteki zorganizowali wiele wydarzeń, między innymi: dni otwarte, bieg, piknik rodzinny, konkursy, spotkania autorskie, prelekcje, szkolenia, warsztaty, wystawy, gry, turnieje szachowe, akcje promocyjne. Na stronie jubileuszu można śledzić zaplanowane wydarzenia oraz obejrzyć i przeczytać relacje z imprez, które się już odbyły<sup>1</sup>. Kulminacyjnym punktem obchodów była konferencja jubileuszowa pod hasłem „Biblioteka w przestrzeni, przestrzeń w bibliotece”, która odbyła się 22-23 września 2022 roku.

<sup>1</sup> 100 lat BG AGH [online]. [Dostęp 10.10.2022]. Dostępny w: <https://100lat.bg.agh.edu.pl/>.

Zgromadziła ona w sercu Krakowa 220 uczestników – bibliotekarzy, pracowników naukowych oraz przedstawicieli firm i wydawców oferujących produkty i usługi dla nowoczesnych bibliotek akademickich. Goście pochodzili nie tylko z Polski, ale również z USA, Czech, Ukrainy, Serbii, Włoch, Wielkiej Brytanii, Niemiec i Hiszpanii. Organizatorzy pragnęli, aby wydarzenie stało się okazją do spotkania, dyskusji i zacieśniania więzi zawodowych oraz do dzielenia się wiedzą i doświadczeniem. Konferencja naukowa podejmowała temat biblioteki akademickiej jako przestrzeni będącej nie tylko miejscem gromadzenia, przechowywania i udostępniania zasobów, ale przede wszystkim miejscem pracy, nauki, rozwoju, spotkań, podejmowanych wspólnie działań, inspiracji i kreatywności. Wygłoszone referaty poruszyły ważne zagadnienia współczesnego bibliotekarstwa akademickiego oraz niemniej istotne wątki historyczne i architektoniczne,

podkreślające piękny jubileusz 100-lecia Biblioteki Główniej AGH. Dwudniowe obrady zostały podzielone na cztery sesje tematyczne.

Otwarcia konferencji w auli Centrum Ceramiki AGH dokonali prof. dr hab. inż. Marek Gorgoń – Prorektor ds. Nauki oraz dr Stanisław Skórka – Dyrektor Biblioteki Główniej AGH. Dyrektor Skórka odebrał również listy gratulacyjne z okazji jubileuszu od przedstawicieli polskich bibliotek akademickich.

Sesja plenarna dotyczyła zagadnienia biblioteki jako przestrzeni wiedzy i nauki. Jej gościem honorowym był Marshall M. Breeding – niezależny konsultant, wykładowca i autor licznych publikacji na temat automatyzacji bibliotek i technologii sieciowych w bibliotekach, który omówił trendy w rozwoju systemów bibliotecznych na świecie. W pozostałych referatach zwrócono uwagę na fakt, że biblioteki – zwłaszcza akademickie – stają się na całym świecie doskonałą przestrzenią wdrażania innowacji o szerokim zakresie – od organizacyjnych po marketingowe i komunikacyjne. Dynamiczny rozwój jest wspierany przez świadczenie usług opartych na współpracy zarówno krajowej, jak i międzynarodowej. W tej części konferencji podkreślono także rolę bibliotek we wspieraniu obecności naukowca w przestrzeni cyfrowej. Biblioteka jako przestrzeń rozwoju to temat drugiej sesji, w trakcie której prelegenci poruszyli między innymi ważne zagadnienia organizacji pracy bibliotek wobec nowych wyzwań i rysujące się kierunki rozwoju zawodu bibliotekarza w czasach dynamicznych zmian. Zaprezentowany został również RODBUK (Repozytorium Otwartych Danych Badawczych Uczelni Krakowskich) – projekt będący modelowym przykładem współpracy

fot. z lewej: Dyrektor Biblioteki Główniej AGH dr Stanisław Skórka odbierający listy gratulacyjne od przedstawicieli polskich bibliotek

fot. z prawej: Uczestnicy konferencji podczas obrad



fot. E. Tabisz



fot. E. Tabisz



phot. E. Tabisz



phot. E. Tabisz

bibliotekarzy, który zostanie uruchomiony dla publiczności po podpisaniu umów z uczelniami biorącymi w nim udział.

Drugiego dnia konferencji równolegle toczyły się dwie sesje pod hasłami: biblioteka jako przestrzeń architektoniczna oraz biblioteka jako przestrzeń inspiracji. Pierwsza z nich poruszała temat nowoczesnego budownictwa bibliotecznego, trendów w kształtowaniu architektury i wnętrz bibliecznych, w tym nawigacji w budynku, ale także roli bibliotek w kształtowaniu potencjału inteligentnego miasta. Część zagadnień omówiona została na przykładach konkretnych jednostek. Czwarta z sesji – poruszając tematykę szeroko rozumianych inspiracji – stanowiła doskonałą okazję do podzielenia się doświadczeniami bibliotek akademickich w realizacji zmieniających się zadań i odpowiadaniu na rosnące potrzeby użytkowników. Podano przykłady zastosowań niestandardowych rozwiązań, omówiono wdrażanie w bibliotekach nowoczesnych koncepcji (na przykład Design Thinking) oraz kanałów komunikacji, w tym rosnącą rolę mediów społecznościowych. Uczestnikom zaprezentowany został również nowatorski „Projekt CIB24/7”, czyli dostęp całodobowy dla użytkowników. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele 80 instytucji, którzy mogli wysłuchać

42 wystąpień. Wydarzenie zostało objęte patronatem honorowym prof. dr. hab. inż. Jerzego Lisa – Rektora AGH, Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Konferencji Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich (KDBASP). Patronat medialny nad konferencją objęły portale EBIB i sbp.pl. Partnerem wydarzenia było Miasto Kraków w ramach programu Krakowskie Konferencje Naukowe.

**Konferencja pozwoliła na wymianę wiedzy i doświadczeń, z których wyłania się wizja biblioteki nowoczesnej, dobrze zaplanowanej nie tylko pod względem architektonicznym, ale również wykorzystującej nowinki techniczne, przygotowującej bibliotekarzy do pełnienia nowych zadań, a przede wszystkim zorientowanej na potrzeby i oczekiwania jej użytkowników.**

Na stronie konferencji (konferencja.bg.agh.edu.pl) zostały udostępnione materiały: program, abstrakty, prezentacje oraz galeria zdjęć, a wkrótce ukaże się drukiem recenzowana publikacja pokonferencyjna zawierająca pełne teksty referatów.

phot. z prawej: Pamiątkowe zdjęcia z przedstawicielami Rady Programowej, prelegentami i uczestnikami konferencji

phot. z lewej: Dyrekcja Biblioteki Głównej AGH: mgr Agnieszka Podrazik, dr Stanisław Skórka, mgr Maria Garczyńska

phot. z prawej: Organizatorzy konferencji



phot. E. Tabisz



phot. E. Tabisz

# Kalendarium rektorskie

## – październik 2022

### 1 października

- Dzień Zerowy AGH.
- Inauguracja roku akademickiego 2022/2023 – Uniwersytet Jagielloński.

### 3 października

- Inauguracja roku akademickiego 2022/2023 – Politechnika Śląska.
- Inauguracja roku akademickiego 2022/2023 – Politechnika Krakowska.
- Lions Club wieczór wietnamski – spotkanie z kuchnią i kulturą wietnamską.
- Inauguracja Roku Akademickiego – Akademia Wychowania Fizycznego, Kraków.

### 4 października

- Inauguracja Roku Akademickiego 2022/2023 – Akademia Górniczo-Hutnicza.
- Uroczyste uruchomienie superkomputera Athena w Akademickim Centrum Komputerowym CYFRONET AGH.

### 5 października

- Koncert z okazji inauguracji roku akademickiego AGH w wykonaniu Kuby Badacha.

- European University Association (EUA) Task Force on Ukraine – online.

### 5–6 października

- XXXII wyjazdowe posiedzenie Komitetu Monitorującego Regionalny Program Operacyjny Województwa Małopolskiego – Zakopane.

### 6 października

- Podpisanie listu intencyjnego w sprawie utworzenia w Krakowie ośrodka badań nad sztuką witrażową z AGH, UJ, ASP i Muzeum Witrażu w Krakowie – Pałac Krzysztoforów.

### 7 października

- Prezydium KRASP – online.
- Jubileusz 60-lecia Wydziału Metali Nieżelaznych AGH.
- Inauguracja roku akademickiego połączona ze spotkaniem z otoczeniem społeczno-gospodarczym – Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie.
- I edycja Nocy Bibliotek – Biblioteka Główna AGH.

### 10 października

- Gala Laury Dydaktyka AGH 2022 – Klub Studio.

- Rada Naukowa Centrum Technologii Kosmicznych – online.
- Spotkanie z przedstawicielem United Oil Services.
- Rada Naukowa CTK.

### 11 października

- Inauguracja Roku Akademickiego 2022/2023 – Akademia Nauk Stosowanych w Tarnowie.

### 12 października

- Wręczenie Nagród Narodowego Centrum Nauki – Galeria Sztuki Polskiej XIX wieku w Sukiennicach.
- Spotkanie ze Stowarzyszeniem Inżynierów Przemysłu Naftowego i Gazowniczego.
- Otwarcie Laboratorium metalograficznego – Hardkop Sp z o.o. – Trzebinia.

### 13 października

- Rada Naukowa ds. Strategicznych Kierunków Rozwoju Małopolski – Opera Krakowska.
- Kapituła konkursowa „Kadry Przyszłości – 5 lat Doktoratów Wdrożeniowych” – online.
- Zjazd Dziekanów Wydziałów Chemicznych – Aula AGH.
- Wizyta profesora Takasaki z CIBAURA University Japonia połączona z omówieniem dalszej współpracy z AGH.

### 14 października

- Uroczyste spotkanie wieńczące 70. Urodziny Wydziału Informatyki, Elektroniki i Telekomunikacji AGH.
- Odstąpienie tablicy upamiętniającej prof. Adama Bielańskiego – AGH, bud. A-3.
- Uroczystość z okazji Dnia Edukacji Narodowej – Aula AGH.
- Spotkanie z prof. Radulescu w sprawie omówienia koncepcji współpracy z jednostkami naukowymi w Chinach.
- Spotkanie z dr. hab. George Nizińskim ze Stowarzyszenia Inżynierów Polonijnych we Francji (SIPF) w celu omówienia

### Noc Bibliotek – turniej szachowy



fot. J. Rzepczyński



koncepcji wizyty SIPP oraz jednostek naukowych i biznesowych w 2023 roku w Krakowie.

- Obchody 130-lecia IV Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie.

#### 16-17 października

- XXVI Seminarium Polskiego Towarzystwa Materiałoznawczego – Politechnika Częstochowska.

#### 17 października

- Inauguracja roku akademickiego 2022/2023 – Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie.
- Konferencja z okazji 15-lecia działalności sieci IROs Forum. Tematem było „Polskie szkolnictwo wyższe – uczelnie otwarte na świat”.

#### 18 października

- Międzynarodowa konferencja naukowa „Świat w Obliczu Nowych Wyzwań” z okazji 150-lecia Polskiej Akademii Umiejętności – Auditorium Maximum UJ.
- Konferencja WWNiG „Geotechnology and Energy” – AGH.

#### 18-19 października

- Obchody 15-lecia International Relations Offices Forum – AGH.
- Europejski Kongres Turystyki i Sportu – Zakopane.

#### 19 października

- Krynica Forum 2022 – Krynica Zdrój.

#### 20 października

- 147. sesja Zgromadzenia Ogólnego PAN – wybory prezesa PAN na kadencję 2023–2026 – Warszawa.
- Konferencja NAWA „Welcome to Poland – Historie sukcesu” poświęcona tematowi organizacji obsługi przedstawicieli zagranicznego środowiska akademickiego na polskich uczelniach, organizowana przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej we współpracy z AGH.

#### 20-23 października

- Konferencja z okazji 105-lecia SITPF – Paryż.

#### 21 października

- Konferencja „Kadry Przyszłości – 5 lat Doktoratów Wdrożeniowych” – AGH.



fot. arch. AGH Space Systems

- Wizyta Wojciecha Murdzka, Sekretarza Stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki – AGH.
- Prezydium KRASP – online.
- Gala Sportu Akademickiego 2022 – Lublin.

#### 22-23 października

- 26. Konferencja Studenckiego Ruchu Naukowego AGH – Bartkowa.

#### 24 października

- Spotkanie z prof. Włodzimierzem Bernackim, Sekretarzem Stanu MEiN – AGH.
- Gala laureatów konkursu „Najlepsze Przedsięwzięcia Roku w Małopolsce LIDER MAŁOPOLSKI 2019, 2020, 2021” organizowana przez Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski – AGH.
- Środkowoeuropejskie Forum Technologiczne CETEF'22. Tematem były szanse krajów Europy Środkowej w obszarze współpracy międzynarodowej dotyczącej badań naukowych i innowacji – Politechnika Wroclawska.

#### 25 października

- „Innowacyjne technologie metali nieżelaznych” – Wrocław.

#### 26 października

- Piąte urodziny łazika planetarnego „Kalmana” zorganizowane przez Koło Naukowe AGH Space Systems – Klub Studio.

#### Łazik „Kalman”

#### 27 października

- V Kongres Edukacji organizowany przez Narodową Agencję Programu Erasmus+ – Warszawa.
- Spotkanie w sprawie uczestnictwa AGH w prowadzeniu klas konfucjańskich.
- Spotkanie z Marcinem Mazgajem – Konsulem Honorowym Peru w celu omówienia przyszłej współpracy z AGH.
- Posiedzenie Zarządu SITPNIIG.
- Konferencja „IT IS ME Festiwal innowacji studenckich” – Instytut Informatyki AGH.

#### 28 października

- Nadanie tytułu profesora honorowego AGH prof. Andrzejowi Łędzkiemu oraz prof. Januszowi Łukszy.
- Podpisanie listu intencyjnego w sprawie organizacji Światowego Kongresu Kopernikańskiego – UJ.
- Bał Odlewnika 2022 AGH – Kraków.

Anna Żmuda-Muszyńska  
Rzecznik Prasowa AGH

# Media o AGH

Najszybszy komputer w Polsce.  
Co potrafi Athena?

Dzień Dobry TVN, 24.10.2022

**W Akademii Górniczo Hutniczej w Krakowie uruchomiono najszybszy komputer w Polsce. Co potrafi i ile jest wart? W Akademickim Centrum Komputerowym Cyfronet AGH uruchomiono superkomputer Athena, który ma obecnie największą moc obliczeniową w Polsce.**

Marcin Sawicki wybrał się na miejsce, by porozmawiać z zastępcą dyrektora ds. Komputerów Dużej Mocy Markiem Magrysiem. Reporter zwrócił uwagę na ogromny hałas. To jest hałas wentylatorów, całego skomplikowanego systemu chłodzenia, który jest potrzebny, by odebrać ciepło z Atheny. Taki

komputer pobiera tyle energii ile osiedle domów jednorodzinnych, to są duże wartości – powiedział. Komputery takie jak Athena kosztują kilkadziesiąt milionów złotych. Służą przede wszystkim nauce, pozwalają prowadzić proces badawczy szybciej, taniej. Dzięki nim można badać pewne zjawiska, których nie możemy zbadać w laboratorium. Czy warto było inwestować w taki sprzęt? – Jest nadzieje, że dzięki nauce te czasy będą mniej trudne, będziemy mieli nowe technologie. Wykorzystanie komputerów jest tańsze niż prowadzenie badań w laboratorium – podsumował Marek Magryś.

Naukowcy: opracowaliśmy wydajne moduły termoelektryczne

NaukaWPolsce.pl 27.10.2022

**Moduły termoelektryczne o gęstości mocy ponad dziesięciokrotnie przewyższającej ogniwa fotowoltaiczne opracowali naukowcy z AGH w Krakowie, Sieci Badawczej Łukasiewicz oraz Instytutu Fizyki PAN w Warszawie. Teraz szukają inwestorów, aby zautomatyzować ich produkcję i obniżyć koszty ich wytworzenia.**

Obecnie jedynie około 40 proc. energii pochodzącej m.in. ze spalania węgla i węglowodorów jest wykorzystywane, zaś pozostałe 60 proc. rozprasza się w powietrzu w postaci ciepła odpadowego. Jedną z technologii, która pozwala przekształcać taką odpadową energię ciepłą w energię elektryczną, są moduły termoelektryczne. Inżynierowie z polskich ośrodków opracowali ich niewielką wersję, pozbawioną ruchomych elementów mechanicznych. „Tak, jak w przypadku ogniw fotowoltaicznych, ich integralną częścią są elementy mające formę niewielkich, potężnych szeregowo kostek półprzewodnikowych” – wyjaśniono w komunikacie Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. W typowych konstrukcjach elementy termoelektryczne umiejscowione są pomiędzy ceramicznymi okładzinami, które pełnią rolę izolatora. Przy podgrzewaniu jednej z okładzin i chłodzeniu drugiej powstaje napięcie elektryczne i wytwarzany jest przepływ prądu. Do tej pory moduły termoelektryczne nie są w pełni wykorzystywane głównie dlatego, że są mało wydajne i drogie. Na razie używane są m.in. przez NASA w sondach i łazikach kosmicznych. „W ich przypadku ciepło, które następnie konwertowane

jest na prąd, produkowane jest w wyniku rozpadu radioaktywnych izotopów, np. plutonu-238. Podczas misji kosmicznych trudno wyprodukować prąd innymi metodami, więc cena jego wytworzenia nie jest głównym czynnikiem przy wyborze wykorzystywanej do tego technologii” – podkreślono w informacji prasowej AGH. Zespół kierowany przez dr. hab. Krzysztofa Wojciechowskiego z Wydziału Inżynierii Materiałowej i Ceramiki AGH we współpracy z naukowcami z Sieci Badawczej Łukasiewicz oraz Instytutu Fizyki PAN w Warszawie opracował i wytworzył prototypowe moduły termoelektryczne o gęstości mocy zbliżonej do 2,5 kW/m<sup>2</sup>. Naukowcy deklarują, że znacząco obniżyli koszt modułów w stosunku do komercyjnych odpowiedników. Osiągnęli to m.in. dzięki zastąpieniu ceramicznych okładzin mniej kosztownymi i znacznie lepiej przewodzącymi ciepło stopami aluminium. Jak zaznaczają, stopy aluminium są też łatwiej formowalne niż ceramika, dzięki czemu można konstruować moduły o niemal dowolnych kształtach dostosowanych do danego systemu odzysku ciepła. W ocenie twórców proces technologiczny wytwarzania, jak też koszt materiałowy nowego rozwiązania, „nie odbiega od elementu fotowoltaicznego o tożsamych rozmiarach”. „Zważywszy na znacznie większą gęstość mocy konwerterów termoelektrycznych, cena za 1 W mocy elektrycznej powinna być znacznie korzystniejsza niż w przypadku paneli fotowoltaicznych” – zauważa prof. Wojciechowski.

Światowy Kongres Kopernikański także w Krakowie. Będzie o intelektualnej odwadze, filozofii i... ekonomii

Gazeta Wyborcza, 29.10.2022

**O ile w Toruniu i Olsztynie wydarzenia dotyczyć będą samego Kopernika, o tyle w Krakowie inspirowane będą kopernikańską odwagą intelektualną – zapowiadają organizatorzy Światowego Kongresu Kopernikańskiego. W Krakowie obchody 550-lecia urodzin wielkiego astronoma rozpoczną się jeszcze w tym roku.** – Trudno myśleć w Krakowie o Koperniku bez myślenia o całym mieście, krakowskich uczelniach i o Małopolsce. Myślę, że rok 2023 powinniśmy wykorzystać, żeby

różnym środowiskom uświadomić, jak wielką postacią był Mikołaj Kopernik – mówił rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Jacek Popiel podczas uroczystego podpisania listu intencyjnego dotyczącego wspólnych działań na terenie Krakowa i Małopolski w związku z przypadającą w przyszłym roku 550. rocznicą urodzin Mikołaja Kopernika. – Chcemy pokazać przede wszystkim zmianę punktu widzenia, odejście od teorii geocentrycznej, pokazać w praktyce nasze miejsce w kosmosie i to,

że nasza cywilizacja nie może istnieć bez naszej obecności w kosmosie. Tę ścieżkę rozpoczął właśnie Kopernik. Małopolska współczesna jest silnie związana z technologiami dla kosmosu. Nasza przyszłość jest związana z ideami Kopernika – podkreśla Jerzy Lis, rektor Akademii

Górnictwo-Hutniczej. Kopernik będzie też bohaterem szeregu przedsięwzięć organizowanych przez województwo małopolskie i podległe mu jednostki, m.in. Festiwalu Zawodów, Małopolskiej Nocy Naukowców, czy projektu „Wielcy z Małopolski”.

Ministerstwo Edukacji i Nauki przyznało w tym roku ponad 10 milionów złotych dofinansowania dla najzdolniejszych studentów w całej Polsce, w ramach projektu „Najlepsi z najlepszych! 4.0”. Wśród nich są młodzi naukowcy z AGH, którzy otrzymali prawie 1,5 miliona złotych na wsparcie swoich projektów. Czym jest projekt „Najlepsi z najlepszych”? To program, który pozwala młodym ludziom, którzy kształcą się na uczelniach wyższych, realizować własne projekty naukowe. Chodzi tu m.in. o wsparcie finansowe na zakup materia-

łów czy usług, które są związane z konkursami, zawodami czy konferencjami, w których będą uczestniczyć. Łącznie MEN zatwierdziło 104 wnioski z całego kraju, a 11 z nich to wnioski skierowane z krakowskiej AGH. Wśród projektów, które uzyskały dofinansowanie Ministerstwa Edukacji i Nauki znalazło się wiele ciekawych inicjatyw. Jest to m.in. projekt dotyczący rozwoju łazika planetarnego Kalmana, badania z obszaru geologii kosmicznej i udział w zawodach międzynarodowych w tematyce rozwoju zastosowania sztucznej inteligencji.

**Studenci AGH w światowej czołówce. Uczelnia dostała gigantyczne dofinansowanie**

[Eska.pl, 31.10.2022](#)

Budując elektrownię atomową zapewniamy sobie źródło produkcji energii, które stabilizuje OZE - podkreślają eksperci. Ale inwestycja w atom to nie tylko ważny punkt w kierunku transformacji energetycznej, odejścia od węgla i ograniczenia emisji CO2. Energetyka jądrowa to także krok w stronę bezpieczeństwa energetycznego i niezależności. Budując elektrownię atomową zapewniamy sobie bezpieczne i stabilne źródło produkcji energii. Odejście od węgla w Polsce jest przesądzone, nie będzie od tego odwrotu. Czym jednak wypełnić lukę w energetyce, która wciąż jeszcze w 70-procentach oparta jest właśnie na tym surowcu? Jak przyspieszyć odchodzenie od węgla zastępując go innymi źródłami energii? Optymalnym wariantem byłoby przecież zamykanie kolejnych elektrowni węglowych w momencie, gdy do systemu będą wchodzić inne moce. (...) Czy Polacy chcą atomu? - Najlepiej przytoczyć dane historyczne, wskazujące, ile wypadków o poważnych skutkach związanych było

z różnymi źródłami energii w stosunku do wyprodukowanej. Wynika z nich, że energia jądrowa jest równie bezpieczna jak odnawialne źródła energii, dane liczbowe są tu bardzo zbliżone. Dominujące dziś w produkcji energii paliwa kopalne takie jak węgiel, ropa i gaz są zdecydowanie bardziej niebezpieczne. Ponadto dane te dotyczą przede wszystkim bloków, które często zbudowano już dość dawno i należą do tak zwanej drugiej generacji, tymczasem bloki trzeciej generacji, których budowę planuje się w Polsce, są jeszcze bezpieczniejsze. Atom jest jednym z najbezpieczniejszych źródeł energii, jakie są dostępne - ocenił w rozmowie z Interią pod koniec 2021 r. dr inż. Paweł Gajda z Wydziału Energetyki i Paliw Akademii Górnictwo-Hutniczej. Warto odnotować jednak, że 65 proc. ankietowanych przez IBRIS - w tym 44 proc. w sposób „zdecydowany” - zgadza się z twierdzeniem, iż nie chciałoby mieszkać w pobliżu elektrowni atomowej. Odmiennego zdania jest 27 proc. respondentów.

**Bezpieczeństwo energetyczne. „Nie ma alternatywy dla atomu”**

[Interia.pl, 31.10.2022](#)

**Im krócej ktoś spał, tym wyższy miał poziom zaufania do robota – poinformowała w poniedziałek o wynikach badań swoich studentów krakowska AGH. W testach jako model posłużył łazik marsjański Kalman, skonstruowany przez młodych naukowców. Projekt miał na celu wskazać przede wszystkim, jakim poziomem zaufania człowiek może darzyć roboty.** Badanie z udziałem członków zespołu Koła Naukowego AGH Space Systems przeprowadzili studenci Nina Bażela i Paweł Graczak, również należący do tego zespołu. Wyniki przygotowali na podstawie obserwacji członków koła naukowego oraz odpowiedzi udzielonych na pytania w kwestionariuszach. W testach jako model wykorzystano łazika marsjańskiego Kalman, którego studenci stworzyli pięć lat temu. Funkcje łazika marsjańskiego są zbliżone do tych, które mają roboty pracujące w niebezpiecz-

nych warunkach - poszukujące ofiar katastrof lub wykonujące zadania na terenach działań wojennych. Oznacza to, że poziom zaufania człowieka do maszyny powinien być na tyle wysoki, aby powierzyć jej tak odpowiedzialne i trudne zadania. Wyniki badań pokazały, że wszyscy członkowie zespołu mają wysoki poziom zaufania do łazika - w skali od 1 do 5 wyniósł blisko 4 punkty. Analizy dowiodły jednak, że im krócej ktoś spał, tym wyższy miał poziom zaufania do łazika. „Wynik ten jest o tyle ciekawy, że zespoły współpracujące z robotami przy szukaniu ofiar na terenie katastrof naturalnych czy działań wojennych, często mogą pracować w warunkach podwyższonego stresu i obniżonej ilości i jakości snu. Jak pokazują wyniki badania, może to prowadzić do zbyt wysokiego poziomu zaufania do robota i powierzania mu zbyt trudnych zadań lub ignorowania jego ograniczeń.

**Badanie studenckie: zaufanie do robota rośnie wraz ze spadkiem ilości snu**

[Nauka w Polsce, PAP, 15.11.2022](#)

# Ku pamięci tych, którzy odeszli zupełnie niedawno

Zbigniew Sulima

Kiedy przeczytałem poniższą listę osób, które od nas odeszły w ostatnich miesiącach, przypomniałem sobie te koleżanki i kolegów, których znałem osobiście, z którymi pracowałem czy kolegowałem się bliżej lub dalej. Jednak nie te nazwiska zrobiły na mnie wrażenie, bo wiedziałem, że ich już z nami nie ma. Wrażenie zrobiły na mnie nazwiska osób, które znałem z widzenia, kiedyś miałem z nimi styczność, coś wspólnie załatwialiśmy czy współpracowaliśmy. Zaskoczyły mnie nazwiska profesorów, u których słuchałem wykładów

czy zdawałem egzaminy... Ja wiem i uświadamiam to sobie, że kiedyś tam wszyscy przejdziemy na drugą stronę lustra, ale żyłem w przeświadczeniu, że oni dalej z nami żyją i mają się dobrze... W zeszłym roku po raz pierwszy opublikowaliśmy listę tych, którzy nas opuścili, a w tym roku upewniam się w przekonaniu, że decyzja o publikacji była słuszna, bo życie jak płomień świecy gaśnie niekiedy nagle, wystarczy mrugnięcie oka, żeby tego nie zauważyć, a warto pamiętać, póki jeszcze my jesteśmy...

- |                            |                              |                        |
|----------------------------|------------------------------|------------------------|
| + Teresa Babczyk           | + Aleksander Karcz           | + Kazimierz Przybylski |
| + Halina Bigaj-Paluch      | + Władysław Kasprzyk         | + Teresa Rajtar        |
| + Stanisława Błachut       | + Stanisław Kisiel           | + Józef Rolke          |
| + Stanisław Bosak          | + Adam Klich                 | + Adam Ryba            |
| + Irena Cebularz           | + Marzanna Kowalska          | + Marzena Rydzewska    |
| + Ewa Chętnik-Donatowicz   | + Janina Kowalska-Stachurska | + Stefan Serafin       |
| + Henryk Chochół           | + Karol Krop                 | + Zbigniew Sitek       |
| + Bogdan Cianciara         | + Anna Kryś-Dyja             | + Andrzej Skalny       |
| + Kazimierz Czech          | + Krzysztof Kucharski        | + Wiesław Solak        |
| + Zenon Duda               | + Lesław Lankosz             | + Henryk Stachniewicz  |
| + Janina Dudziak           | + Elżbieta Łapa              | + Aleksander Suchanek  |
| + Julia Findysz            | + Marian Machowski           | + Ernestyna Szwed      |
| + Piotr Frołow             | + Albert Małek               | + Jan Targosz          |
| + Julian Gizbert-Studnicki | + Matylda Mączka             | + Alfred Trzaska       |
| + Roman Górecki            | + Mieczysław Milewski        | + Maria Twardosz       |
| + Elżbieta Greiner-Wrona   | + Czesława Mol               | + Halina Tylek         |
| + Jan Gyurcsak             | + Ryszard Morawa             | + Wiktor Wątroba       |
| + Edward Jarocki           | + Andrzej Nowakowski         | + Wojciech Woźniak     |
| + Jan Jarominek            | + Bogusław Onyszko           | + Ewa Wysocka          |
| + Krystyna Jędrzejowska    | + Maria Piekulska            | + Tadeusz Zimnicki     |
| + Stefan Jóźkiewicz        | + Jan Pielok                 |                        |
| + Maria Kamińska-Żyła      | + Marta Pisarek              |                        |

# Górnictwo na Wydziale Inżynierii Lądowej i Gospodarki Zasobami

Zespół Dziekański  
i Kierownictwo Katedr WILiGZ

Wydział Inżynierii Lądowej i Gospodarki Zasobami (wcześniej Górnictwa i Geoinżynierii) w pełni wpisuje się w tę ideę i pomimo zmieniających się trendów nadal wypełnia swą pierwotną, a jednocześnie zasadniczą misję w zakresie kultywowania tradycji oraz kształcenia i doskonalenia kadr dla potrzeb szeroko rozumianej branży górniczej. Edukacja odbywa się w ramach studiów I i II stopnia (inżynierskich i magisterskich), doktoranckich, a także podyplomowych. Do prowadzonych nieprzerwanie od 103 lat studiów stacjonarnych i niestacjonarnych na kierunku inżyniera górnicza (wcześniej górnictwo i geologia) sukcesywnie dołączały inne kierunki to jest inżynieria i zarządzanie procesami przemysłowymi, budownictwo, inżynieria kształtowania środowiska, rewitalizacja terenów zdegradowanych, a w ostatnim czasie również inżynieria bezpieczeństwa. Jak wynika z raportów absolwenci wszystkich kierunków, z powodzeniem znajdują zatrudnienie w przemyśle wydobywczym oraz firmach okołogórniczych, szybko pokonując szczeble awansu zawodowego. W rankingu kierunków studiów, przygotowanym przez Fundację Perspektywy, w kategorii górnictwo i geologia, inżynieria górnicza zwykle zajmuje pierwsze miejsce wśród uczelni kształcących na rzecz górnictwa. Bardzo ważnym elementem w realizacji procesu kształcenia kadr dla przemysłu górniczego są profilowane studia podyplomowe obejmujące: górnictwo podziemne, górnictwo odkrywkowe, aerologię górniczną, analitykę finansową i controlling procesów przemysłowych, wentylację i klimatyzację kopalń podziemnych, budownictwo i bezpieczeństwo tunelowe oraz bezpieczeństwo i higienę pracy (także z kursem górnicznym). Rokrocznie studia tego typu podejmuje i kończy do 300 słuchaczy delegowanych ze wszystkich największych rodzimych spółek górniczych trudniących się pozyskiwaniem i przetwarzaniem surowców stałych. Cześć edycji jest zamawiana przez kluczowych przedsiębiorców, takich jak LW Bogdanka S.A., JSW S.A., PGG S.A., czy KGHM Polska Miedź S.A. Znaczące uznanie prowadzonej przez wydział działalności edukacyjnej wynika przede wszystkim z posiadania doświadczonej i zaangażowanej kadry. U podstaw praktycznej wiedzy pracowników naukowych leży ich liczny udział w gremiach opiniodawczych spółek i organów nadzoru górniczego

W ostatnich tygodniach pojawiły się na łamach Biuletynu AGH nieprawdziwe doniesienia na temat „likwidacji edukacji górniczej w AGH”. W niniejszym krótkim komunikacie przedstawiamy kilka faktów składających się na rzetelny obraz kształcenia w zakresie nauk górniczych na Wydziale Inżynierii Lądowej i Gospodarki Zasobami AGH. Intensywny postęp technologiczny dyktuje konieczność ustawicznego pogłębiania wiedzy i poszerzania własnych umiejętności, stanowiąc zasadniczy warunek rozwoju studenta i przyszłego pracownika, szczególnie w dziedzinie nauk inżynieryjno-technicznych. Ciągłe dostosowywanie i aktualizowanie posiadanych kwalifikacji zawodowych do wymogów dynamicznie zmieniającego się rynku pracy jest obecnie podstawą uzyskiwania możliwej przewagi konkurencyjnej w wielu obszarach gospodarki, w tym w sektorze górnicyzm.

(także centralnych), w tym komisjach i zespołach doradczych Prezesa WUG. Aspekt ten, w połączeniu z posiadanymi przez pracowników uprawnieniami rzeczoznawcy ds. ruchu zakładu górniczego, przekłada się na intensywną działalność ekspercką na wszelkich płaszczyznach funkcjonowania podziemnych i odkrywkowych zakładów wydobywczych. Jakość kształcenia i kompetencje nauczycieli akademickich dostrzegane są także na forum międzynarodowym, bowiem na kierunku inżynieria górnicza podejmują studia cudzoziemcy (między innymi z Wietnamu, Mongolii, Albanii). Pracownicy prezentują swoje osiągnięcia na licznych konferencjach oraz uczestniczą w wielu krajowych i międzynarodowych projektach o charakterze

Immatrykulacja studentów  
I roku w Auli AGH, 1 października  
2022 roku



fol. arch. Zespół promocji WILiGZ



Wizyta terenowa studentów kierunku inżynieria górnicza w kopalni odkrywkowej

badawczym i edukacyjnym. Wydział brał udział w opracowaniu projektu sektorowej ramy kwalifikacji (SRK) dla górnictwa, stanowiącej rozwinięcie charakterystyk poziomów polskiej ramy kwalifika-

cji (PRK). Na zainteresowanie ofertą dydaktyczną i naukowo-badawczą wydziału wpływa także pozostająca w jego dyspozycji bogata i nowoczesna baza laboratoryjna, a w procesie dydaktycznym wykorzystywane są, obok form standardowych, elementy najnowszych technik kształcenia, w tym między innymi nauka online i platformy e-learningowe. Wydział stale poszerza ofertę edukacyjną oraz promuje współpracę z ośrodkami krajowymi i zagranicznymi, a także doskonali kształcenie doktorantów, włączając w to interdyscyplinarność studiów i wymianę międzynarodową.

9 grudnia 2022 roku z okazji Barbórki w murach AGH zabrzmiał hymn „Niech żyje nam górniczy stan”, który również jest hymnem Wydziału ILIGZ. W tradycyjnym „skoku przez skórę”, do stanu górniczego zostaną przyjęci studenci inżynierii górniczej, a społeczność wydziału połączy górnicze pozdrowienie „Szczęść Boże”.

## Przełomowe moduły termoelektryczne

Piotr Włodarczyk  
Centrum Komunikacji  
i Marketingu

Technologie używane dotychczas do konwertowania ciepła odpadowego na prąd cechuje niska wydajność i wysoka cena, przez co ich zastosowania są mocno ograniczone. Wkrótce może się to zmienić za sprawą naukowców i doktorantów z AGH.

Szacuje się, że jedynie około 40 proc. energii pochodzącej między innymi ze spalania węgla i węglowodorów jest wykorzystywane, podczas gdy pozostałe 60 proc. rozprasa się w powietrzu w postaci ciepła odpadowego. Istnieją technologie, które pozwalają na przekształcenie odpadawej energii cieplnej w energię elektryczną. Można w tym celu wykorzystać instalacje mechaniczne – na przykład systemy ORC czy silniki Stirlinga, które jednak często okazują się zbyt problematyczne w eksploatacji. Alternatywą są pozbawione ruchomych elementów mechanicznych i niewielkie gabarytowo moduły termoelektryczne. Przykładem zaawansowanego zastosowania generatorów termoelektrycznych są sondy i łaziki kosmiczne używane na przykład przez NASA. W ich przypadku ciepło, które następnie konwertowane jest na prąd, produkowane jest w wyniku rozpadu radioaktywnych izotopów, na przykład plutonu-238. W warunkach ziemskich źródłem ciepła mógłby być przykładowo piec w cementowni bądź hucie, instalacja rafineryjna czy geotermalna albo przewód spalinowy samochodu. Przeszkodą do tego jest wysoka cena podzespołów termoelektrycznych, a co za tym idzie niekorzystny stosunek kosztu instalacji do wartości wytworzonej przez nią energii. Wkrótce może się to jednak zmienić za sprawą naukowców z Akademii Górniczo-Hutniczej. Zespół kierowany przez prof. dr. hab. inż. Krzysztofa Wojciechowskiego z Wydziału Inżynierii

Materiałowej i Ceramiki we współpracy z partnerami z Sieci Badawczej Łukasiewicza oraz Instytutu Fizyki PAN w Warszawie opracował i wytworzył prototypowe moduły termoelektryczne o gęstości mocy zbliżonej do 2,5 kW/m<sup>2</sup>, co daje im dziesięciokrotną przewagę w tym względzie nad komercyjnymi ogniwami fotowoltaicznymi. Abyśmy mogli powszechnie zacząć korzystać z dobrodziejstw opisanej technologii, niezbędne jest obniżenie kosztów wytworzenia konwerterów. Cena modułu termoelektrycznego stworzonego w warunkach laboratoryjnych, gdzie wszystkie prace były wykonywane niemalże ręcznie przez członków zespołu, osiąga wartość zbliżoną do smartfona z najwyższej półki. Jednak zdaniem twórców automatyzacja i masowość produkcji pozwoliłaby na obniżenie kosztów wytworzenia co najmniej do poziomu powszechnie dostępnej fotowoltaiki. Naukowcy poszukują inwestora, który będzie gotów podjąć się tego wyzwania.

– Firmy produkujące bądź rozwijające technologie termoelektryczne istnieją obecnie tylko w Chinach, Stanach Zjednoczonych, Ukrainie i Rosji. Na rynku europejskim praktycznie nie ma konkurencji, więc jest szansa na dobry zysk. Bardzo bym chciał, żeby znalazł się w Polsce ktoś, kto uzna, że cel jest wart ryzyka, i zbuduje prototypową linię produkcyjną. Jeżeli uda się uzyskać niskie koszty wytworzenia modułów termoelektrycznych, możemy naszymi produktami podbić świat – mówi prof. Wojciechowski.

Więcej na ten temat w zakładce nauka na stronie internetowej AGH

# Nowości Wydawnictw AGH

## Innovative material for studying auditory perception

A set of videos explaining processes in the organ of hearing

Piotr Kleczkowski

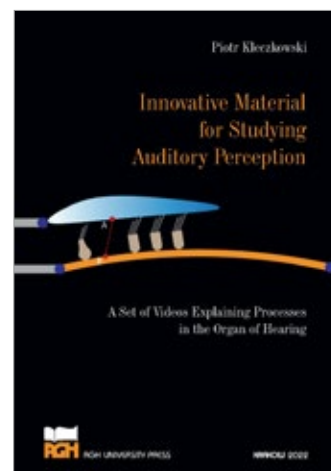
Na tę nietypową e-publikację składa się zestaw 31 animowanych filmów ilustrujących wybrane procesy zachodzące w narządzie słuchu człowieka podczas odbioru fali akustycznej oraz anglojęzyczny przewodnik ze zwięzłymi komentarzami do każdej animacji. Nie jest to klasyczny podręcznik z dziedziny percepcji słuchowej, ponieważ nie zawiera kompletnej, zwartej i usystematyzowanej wiedzy w tym zakresie. Ma charakter materiału dydaktycznego

wspomagającego i uzupełniającego wykład z psychoakustyki, który z powodzeniem może być wykorzystywany jako atrakcyjne narzędzie ułatwiające studiowanie inżynierii akustycznej i specjalności pokrewnych.

Proponowane animacje nie obrazują wszystkich zjawisk zachodzących w narządzie słuchu, autor dokonał wyboru tych, które – z uwagi na np. złożoną trójwymiarową geometrię struktur w narządzie słuchu – szczególnie trudno jest przedstawić w formie opisowej bądź tradycyjnych ilustracji.

Pracę uzupełnia krótki słownik angielsko-polski wykorzystanych specjalistycznych terminów. Publikacja jest przeznaczona dla studentów specjalności akustyka, inżynieria akustyczna oraz reżyseria dźwięku.

oprac. Agnieszka Rusinek  
(na podstawie wstępu i recenzji)



## Podstawy technologii materiałów budowlanych i metody badań (wyd. 2 poprawione i uzupełnione)

Redakcja naukowa: Jan Małolepszy

Materiały budowlane towarzyszą człowiekowi od zarania dziejów, tak jak i troska o dach nad głową spędzająca również dzisiaj sen z powiek wielu ludziom. Globalne prognozy demograficzne nie nastroją zbyt optymistycznie. W ciągu trzydziestu najbliższych lat liczba ludzi na Ziemi wzrośnie o ponad dwa miliardy. Będą to głównie mieszkańcy miast. Konieczny jest zatem szybki i stały rozwój budownictwa, a tym samym dynamiczny, ilościowy i jakościowy rozwój produkcji materiałów budowlanych, zwłaszcza tych, które w przyszłości będą odgrywać kluczową rolę. Olbrzymie zróżnicowanie obiektów budowlanych, a także odmiennosc warunków, w jakich są one eksploatowane, wymaga użycia wielu różnych materiałów konstrukcyjnych, izolacyjnych i dekoracyjnych, zapewniających właściwy poziom wykonawstwa i użytkowania oraz odpowiednią trwałość budowli. Produkcja materiałów budowlanych jest rodzajem działalności gospodarczej, której

efekty bezpośrednio wpływają na jakość życia każdego z nas. Wiedza o nich sprzyja rozwojowi wielu innych dziedzin, zwłaszcza architektury, a także działaniom mającym na celu rozbudowę infrastruktury. Szybki postęp w metodach wytwarzania materiałów budowlanych wymaga systematycznego uzupełniania informacji o technologiach i metodach kontroli jakości surowców, półproduktów oraz produktów wytwarzanych i przetwarzanych przez przemysł materiałów budowlanych. Dlatego właśnie powstało kolejne, poprawione i uzupełnione wydanie podręcznika, które wzbogacono o kilka nowych rozdziałów.

Pierwsza część książki zawiera omówienie podstaw technologii materiałów budowlanych i opisy ich właściwości, druga część przedstawia metody badań. Poszczególne rozdziały są dziełami autorskimi i zostały zakończone spisami literatury. Książkę zamyka zaktualizowany słowniczek, w którym podano definicje wielu użytych pojęć i terminów, a całości dopełnia bogaty materiał ilustracyjny.

Publikacja ta może być wykorzystywana przez studentów Wydziału Inżynierii Materiałowej i Ceramiki oraz Wydziału Wiertnictwa, Nafty i Gazu, a także studentów politechnik – wydziałów budownictwa i architektury.

oprac. Monika Filipek  
(na podstawie wstępu)



# Warto przekazywać wiedzę także dzieciom

Prof. dr hab. inż. Ryszard Tadeusiewicz

Wykładam głównie dla studentów AGH (choć zdarzają się zaproszenia także z innych uczelni), ale lubię też popularyzować wiedzę. Szczególnie trudna, ale wdzięczna jest popularyzacja dla dzieci. Próbowałem jej pisać książeczki wydane przez Centrum Komunikacji i Marketingu w sympatycznej serii AGH Junior. Książeczki te, zatytułowane „Bajkowe wycieczki do krainy prawdziwej nauki i techniki: Poznaj prawa Przyrody” oraz „Bajkowe wycieczki do krainy prawdziwej nauki i techniki: Poznaj domowe urządzenia” są nadal dostępne w kiosku z pamiątkami z AGH.

Spotykałem się z dziećmi także „na żywo” w ramach cyklu AGH Junior w auli naszej uczelni. Wiedząc, że wykład zza katedry (a raczej pulpitu mówcy, który służy prelegentom przy wszystkich „dorosłych” imprezach na auli) raczej nie służy nawiązaniu bliższych więzi ze słuchaczami – zawsze brałem mikrofon do ręki i starałem się wygłaszać moją pogadankę jak najbliżej młodych słuchaczy, chodząc między rzędami krzesel i podsuwając mikrofon dzieciom chcącym zadać pytanie. Początkowo dzieci były trochę skrępowane, ale ciepła atmosfera, jaka się po chwili wytworzyła w naszej pięknej auli, tak rozochociła młodzież, że miałem las podniesionych rąk. Wszyscy chcieli coś powiedzieć! Nie chcąc brutalnie hamować tego zapału, ale jednocześnie z niepokojem widząc, że oddalamy się od głównego tematu wykładu, postużyłem się żartem. Otóż powiedziałem, że jeśli zamiast mnie mówić będą moi mili słuchacze, to kierownik AGH Junior nie zapłaci mi za wykład, bo będzie uważał, że to nie ja nauczałem słuchaczy – tylko oni mnie. Zadziałało!

fot. z lewej: Profesor Tadeusiewicz i profesor Cieśla podczas AGH Junior w auli AGH

fot. z prawej: Profesor Tadeusiewicz z wykładem dla dzieci

Do końca wykładu była cisza, a potem liczne pytania, ale głównie związane z jego treścią. Niektóre były rozczulająco naiwne. Jednak starałem się odpowiadać z całą powagą na każde pytanie – czasem tak je modyfikując, żeby odpowiedź wносиła kolejną porcję wiedzy dla wszystkich słuchaczy, ale nie podkreślała faktu, że pytający coś pomylił albo coś przekreślił.

To były bardzo sympatyczne spotkania, na które kierownik Uniwersytetu Otwartego prof. Zbigniew Szczerbowski zapraszał często młodzież ze szkół spoza Krakowa. Przyjeżdżały całe autokary! Słuchaczami dedykowanych do młodzieży wykładów byli głównie licealiści, których staraliśmy się przekonać, że wiedza, jaką mogą zdobyć, gdy staną się studentami AGH, jest naprawdę fascynująca. Ale były także imprezy dedykowane do dzieci ze szkół podstawowych. Centrum Komunikacji i Marketingu zorganizowało raz duże spotkanie z tymi najmłodszymi dziećmi, na którym występowaaliśmy w przebraniu. Co ciekawe – osoby które dały mi na to spotkanie czarną pelerynę, kapelusz i czerwone okulary, twierdziły, że w ten sposób jestem przebrany za... profesora. W normalnym garniturze bym się młodzieży z profesorem nie kojarzył! No, ale skoro Pan Prorektor Łużny, którego książeczka z serii AGH Junior zatytułowana „Eksperymenty naukowe w domowym laboratorium: Odkrywaj świat w doświadczeniach fizycznych” była także prezentowana, został przebrany za czarodzieja, zaś dwóch fizyków reprezentujących siedmioosobowy zespół autorski książeczki „Dzieci w świecie Internetu oraz niecodziennych tajemnic fizyki: Poznaj nowoczesne technologie oraz zjawiska fizyczne” też było przebranych (ale nie wiem za



fot. arch. AGH





co) – to ja się na ten groteskowo profesorski strój godziłem. Napisałem „groteskowo”, bo w organizacji tego przedsięwzięcia brali udział pracownicy Teatru Groteska, którzy mieli duże doświadczenie w obcowaniu z dziecięcą publicznością. Podczas spotkania były liczne konkursy, a laureatom tych konkursów wręczałem egzemplarze moich książeczek ze stosowanymi dedykacjami. Na przepięknych krużgankach pawilonu A-0 wisiały wtedy powiększone rysunki Ingi Widlińskiej, zdobiące te książeczki, co podnosiło ich wartość w oczach dzieci wygrywających konkursy. Więcej na ten temat mogą Państwo przeczytać na str. 17-18 w czerwcowo-lipcowym wydaniu Biuletynu AGH: [http://www.biuletyn.agh.edu.pl/biuletyny/pdf/2017\\_Biuletyn\\_PDF/114\\_115\\_06\\_07\\_2017.pdf](http://www.biuletyn.agh.edu.pl/biuletyny/pdf/2017_Biuletyn_PDF/114_115_06_07_2017.pdf) Niestety potem ta sfera aktywności AGH zmalała, a szkoda, bo już kanclerz Jan Zamojski mawiał: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie młodzieży chowanie”. Natomiast wieść o tych spotkaniach na AGH rozeszła się szeroko, więc mnie z wykładami zapraszały różne „Uniwersytety dla Dzieci” w Krakowie (na przykład na Uniwersytecie Ekonomicznym) i poza Krakowem (na przykład w Trzebini). Czasem w tych wykładach wspomagał mnie robot – zabawka mojej wnuczki! Potem jednak nastał COVID-19 i wszelkie imprezy popularnonaukowe zostały odwołane. Na szczęście lockdown mamy już za sobą, więc zaczęły się wykłady popularnonaukowe, dla dorosłych i dla dzieci. Ostatnio byłem z wykładem dla dzieci w Dąbrowie Górniczej. Był to wykład inaugurujący 15 rok akademicki tamtejszego Uniwersytetu Dzieci. Widząc bardzo młodych słuchaczy, niektórych chyba z pierwszej lub drugiej klasy – niepokoiłem się, że może ten mój wykład będzie dla nich za trudny. Ale martwiłem się niepotrzebnie. Sala była prawie pełna, a młodzi słuchacze bardzo chcieli aktywnie uczestniczyć w wykładzie, dopowiadając różne swoje opinie, zadając pytania i wyraźnie ciesząc się z udziału w tym przedsięwzięciu!

Po wykładzie miałem niespodziankę. Ustawiła się długa kolejka młodych „studentów”, którzy mieli egzemplarze mojej najnowszej książki „Alicja w Krainie Przyszłości – czyli jak działa sztuczna inteligencja” i prosili o autografy. Podobno przed wykładem wykupiono wszystkie dostępne w Dąbrowie egzemplarze tej książki! Może kiedyś znowu uda się zrobić podobną imprezę na AGH? Niezwykle udana Noc Naukowców, podczas której odwiedziły naszą AGH niezliczone rzesze spragnionych wiedzy dzieci wraz z rodzicami pokazuje, że zapotrzebowanie na takie spotkania dzieci z efektownie pokazaną nauką jest naprawdę duże. Wprawdzie nie jest to główny przedmiot tego felietonu, ale pragnę podkreślić, że zaprezentowane podczas Nocy Naukowców doświadczenia były znakomicie przygotowane. Zarówno te, które wymyślił zespół Pracowni Demonstracji Fizycznych, jak i te, które pokazywali studenci z kół naukowych AGH. Zachwyciła mnie zwłaszcza „Piaskownica rozszerzonej rzeczywistości”, gdzie można było łopatką dowolnie kształtować „teren”. Taki teren był realny, trójwymiarowy, z piasku kinetycznego, a sterowanym cyfrowo projektorem zabarwany był jak na mapach fizycznych. Góry czerwone, równiny zielone i żółte, a zagłębienia – niebieskie. W tym paskowo-cyfrowym krajobrazie można obserwować na przykład przepływ wody. Mało tego. Można też samemu wywoływać deszcz, bo wsunięta w strumień światła projektora dłonią traktowana jest jak chmura, zaś padający z tej chmury deszcz powoduje spływanie cyfrowo modelowanej wody ze zboczy gór do zagłębień terenu, gdzie tworzą się jeziora. Dawno się tak dobrze nie bawiłem! I to gdzie? W piaskownicy! Dlatego pozwalam sobie odnotować z uznaniem nazwiska jej twórców: student Łukasz Łobko, doktoranci Anna Żądło i Maciej Michalczak oraz opiekun dr inż. Stanisław Szombara z WGGiŚ. Szacun – jak mawiają nasi studenci!

fot. arch. własne



Profesor Tadeusiewicz podczas wykładu dla dzieci wspomagany przez robota – zabawkę pożyczoną od wnuczki

fot. z lewej: Dzieci chętnie biorą udział w konkursie wiedzy

fot. z prawej: Profesor Tadeusiewicz podpisuje swoją książkę dla dzieci



fot.



# Profesor Ryszard Tadeusiewicz – Rektor w latach 1998–2005

Hieronim Sieński  
Biblioteka Główna AGH

fot. Z. Sulima



Rektor prof. dr hab. inż. Ryszard Tadeusiewicz

Ryszard Tadeusiewicz urodził się 5 maja 1947 roku w Środzie Śląskiej. W 1960 roku wraz z rodzicami przeprowadził się do Myślenic. W 1965 roku ukończył tam Liceum Ogólnokształcące. Już w czasach licealnych ujawniły się jego niezwykle uzdolnienia i pracowitość. Wielokrotnie startował w różnych konkursach, najczęściej wygrywając, a najbardziej znaczącym sukcesem było I miejsce w ogólnopolskiej Olimpiadzie Astronomicznej. Jego ulubionym przedmiotem była fizyka, a podstawowym marzeniem były studia techniczne. I tak też się stało.

Po uzyskaniu matury rozpoczął studia na Wydziale Elektrotechniki Górniczej i Hutniczej AGH.

W trakcie studiów odbył obowiązkową półroczną praktykę robotniczą w Hucie Lenina, gdzie uzyskał nagrodę za działalność wynalazczą. Pracował również w kilku studenckich kotach naukowych i trzykrotnie zdobył nagrody na studenckich sesjach naukowych. 2 kwietnia 1971 roku uzyskał dyplom – z wyróżnieniem – ukończenia studiów, otrzymując tytuł zawodowy magistra inżyniera elektryka. Przedmiotem jego pracy magisterskiej był elektroniczny pies rozpoznający mowę i sterowany siecią neuronową. Tak się złożyło, że pracę stażysty w Zakładzie Automatyki Przemysłowej i Cybernetyki Instytutu Automatyki i Elektroniki Przemysłowej Wydziału Elektrotechniki Górniczej i Hutniczej AGH rozpoczął 1 kwietnia 1971 roku, czyli dzień przed ukończeniem studiów. Dyrektorem Instytutu był wówczas prof. Henryk Górecki, a praca u niego była marzeniem wszystkich studentów. Podjął także (ostatecznie nieukończone) studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Krakowie, ponadto studiował również metody matematyczne i informatyczne w ekonomii. W latach 1974–1982 był kierownikiem Samodzielnej Pracowni Biocybernetyki Instytutu Informatyki i Automatyki Wydziału Elektrotechniki, Automatyki i Elektroniki.

W 1975 roku na podstawie pracy „Wybrane zagadnienia rozpoznawania obrazów dźwiękowych”, której promotorem był prof. Antoni Pach, uzyskał stopień doktora, następnie otrzymał stanowisko adiunkta. Tylko dla formalności dodaję, że praca ta również otrzymała wyróżnienie. W 1980 roku na podstawie rozprawy „Głosowa łączność człowieka z maszyną cyfrową”, przedstawionej na Wydziale Elektrotechniki, Automatyki i Elektroniki, uzyskał stopień doktora habilitowanego, z wnioskiem recenzenta o zaliczenie rozprawy do 10 proc. najlepszych dysertacji w Polsce.

W 1981 roku otrzymał stanowisko docenta. W latach 1980–1988 był zastępcą dyrektora Instytutu Automatyki, Inżynierii Systemów i Telekomunikacji, równolegle w latach 1980–1992 był kierownikiem Zakładu Biocybernetyki Instytutu Automatyki. W 1986 roku – w wieku 39 lat – otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego i był wówczas najmłodszym profesorem tytularnym w Polsce. 1 października 1991 roku otrzymał stanowisko profesora zwyczajnego. W latach 1997–2012 był kierownikiem Katedry Automatyki oraz kierownikiem Laboratorium Biocybernetyki w tej katedrze, następnie w latach 2012–2016 był kierownikiem Katedry Automatyki i Inżynierii Biomedycznej. Profesorowi nie obca też była funkcja kierownika Studium Doktoranckiego na Wydziale Elektrotechniki, Automatyki, Informatyki i Elektroniki AGH, był też przewodniczącym Rady Naukowej Technicznego Uniwersytetu Otwartego AGH. Niezmiernie ważnym rozdziałem w jego działalności na rzecz AGH była praca w wyższych strukturach administracyjnych. Od 1 września 1996 roku do 21 stycznia 1998 roku był prorektorem ds. nauki. Następnie przez trzy kadencje był rektorem AGH. Pierwsza, niepełna, rozpoczęła się 21 stycznia 1998 roku i trwała do 1999 roku. Następne to lata 1999–2002 i 2002–2005. Podsumowano, że był rektorem przez 7 lat, 7 miesięcy i cztery dni, czyli był najdłużej nieprzerwanie pracującym rektorem w całej Polsce oraz najdłużej sprawującym urząd rektorem w historii AGH (aktualnie się to zmieniało, gdyż obecnie kadencja rektorska trwa 4 lata). Swoją chęć służenia akademii profesor jasno sprecyzował w swoim pierwszym ekspozycji rektorskiej w 1998 roku, mówiąc: „Mam świadomość, że

W 1986 roku – w wieku 39 lat – otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego i był wówczas najmłodszym profesorem tytularnym w Polsce. 1 października 1991 roku otrzymał stanowisko profesora zwyczajnego.

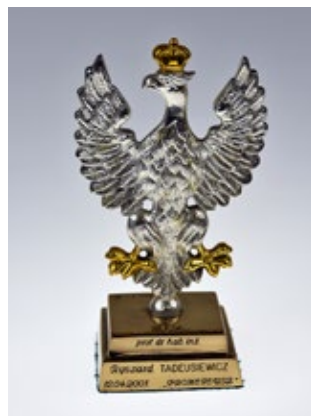
poprzedza mnie 80 lat wspaniałej historii i tradycji. Ta uczelnia była i jest jedną z najlepszych uczelni technicznych w Polsce, zrobię wszystko, aby taką pozostała. Dołożę wszelkich starań, aby to szczytne zadanie, które mam do wypełnienia wiodło naszą uczelnię, chcę wierzyć, do kolejnych sukcesów, które mam nadzieję będą przekładały się również na Państwa osobiste powodzenie. Mam świadomość, że ten łańcuch, który spoczął na moich ramionach 21 stycznia, oznacza nie tylko wyróżnienie – ale i brzemie. Brzemie, które przypominać mi będzie zawsze, że powinienem przede wszystkim służyć każdemu człowiekowi naszej społeczności akademickiej, wszystkim pracownikom i studentom, czyli wszystkim tym, którzy zdobywają tutaj wiedzę i szlify naukowe, aby zamierzenia, aspiracje i dążenia każdego z Was mogły być realizowane bez zakłóceń”. Będąc rektorem AGH zaznaczył również swoją obecność w wielu gremiach związanych ze szkolnictwem wyższym. W latach 1999–2002 był przewodniczącym Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych, członkiem Prezydium Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, wiceprzewodniczącym Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa, a w latach 2002–2005 wiceprzewodniczącym Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych oraz członkiem Konferencji Rektorów Europy (CRE), przekształconej potem w Unię Europejskich Uniwersytetów (EUA) oraz Polskiego Forum Akademicko-Gospodarczego. Przypatrując się dokonaniom naukowym profesora Ryszarda Tadeusiewicza trzeba zauważyć, że są tak rozległe i ponadczasowe, że nie ma możliwości ich pełnego i precyzyjnego zaprezentowania w tym artykule. Jednakże pokuszę się o krótką ich analizę. Śmiało można stwierdzić, że w czasie swej błyskotliwej kariery naukowej przyczynił się do zainicjowania w Polsce kilku – nieraz dość odległych – nowych obszarów badawczych, które potem bardzo intensywnie się rozwijały, stając się zaczynem powstawania i rozwoju całych szkół naukowych. Już w latach 70. zapoczątkował badania w zakresie modelowania cybernetycznego systemów biologicznych oraz innych zagadnień biocybernetyki i inżynierii biomedycznej. Zainteresowanie tą problematyką współgrało ze studiami, jakie podjął na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Krakowie. Był autorem pierwszych w Polsce książek z tej tematyki. Publikacje te otworzyły szerokie pole współpracy pomiędzy technikami i medykami, co zaowocowało wieloma interdyscyplinarnymi rozprawami doktorskimi i habilitacyjnymi. Należy też podkreślić, że publikacje te pojawiły się znacznie wcześniej, nim powstał odpowiedni Instytut PAN i są do dzisiaj cytowane, jako źródło inspiracji przez całe pokolenia badaczy.



fot. arch. AGH

Portret rektorski profesora Ryszarda Tadeusiewicza namalowany przez Jana Chrzęszcza

Z kolei na początku lat 80. prowadził pionierskie badania z zakresu automatycznego rozpoznawania mowy polskiej. Temu zagadnieniu poświęcił tematykę doktoratu i habilitacji. Podsumowująca te badania książka *Sygnal Mowy*, wydana w 1988 roku, jest do chwili obecnej najczęściej cytowanym dziełem w tym zakresie i wychowało się na niej kilka pokoleń polskich badaczy i twórców tak zwanej „technologii mowy”. Z satysfakcją należy podkreślić, że większość bronionych w Polsce prac doktorskich i habilitacyjnych związanych z przetwarzaniem, analizą, syntezą i rozpoznawaniem mowy powołuje się na tę książkę oraz wydaną w 1978 roku monografię *Głosowa łączność człowieka z maszyną cyfrową*. W latach 90. prowadził prace na temat *computer vision* w zastosowaniach przemysłowych i zbudował pierwszy polski system analizy i rozpoznawania obrazów CESARO, który znalazł zastosowanie w optymalizacji procesów flotacji (wzbogacania rud miedzi). Na bazie tych doświadczeń napisał, wydaną w 1992 roku, książkę *Systemy wizyjne robotów przemysłowych*, a następnie książkę



Trzy nagrody z dużej kolekcji nagród należących do profesora Ryszarda Tadeusiewicza

*Komputerowa analiza i przetwarzanie obrazów* wydaną w 1997 roku, które były i są bazą dla bardzo wielu prac doktorskich i habilitacyjnych prowadzonych w całej Polsce. W początkowych latach XXI wieku prace profesora Tadeusiewicza zapoczątkowały w Polsce interdyscyplinarne badania naukowe, łączące analizę przesłanek technicznych, społecznych, psychologicznych i ekonomicznych rozwoju tak zwanego Społeczeństwa Informacyjnego. Wydana wówczas książka *Społeczność Internetu*, a także publikacje w czasopiśmie oraz wystąpienia na konferencjach, spowodowały, że został doceniony także w tej dziedzinie, jako autorytet i powołany do opiniowania dokonań naukowych badaczy również w obszarach czystej humanistyki. Natomiast w drugiej połowie pierwszej dekady XXI wieku wprowadził do sfery międzynarodowych badań naukowych związanych z interpretacją obrazów medycznych całkiem nową problematykę: automatycznego rozumienia obrazów medycznych. Problematyka ta została zdefiniowana w dwóch książkach *Medical image understanding technology: artificial intelligence and soft-computing for image understanding*, wydanej w 2004 roku oraz *Modern computational intelligence methods for the interpretation of medical images* z 2008 roku, wydanych przez Springer Verlag oraz rozwinięta w ponad stu publikacjach naukowych i wystąpieniach konferencyjnych. Profesor Tadeusiewicz poza pracą na pełnym etacie w AGH wykładał również, jako profesor

R. Tadeusiewicz – pierwsze prace naukowe pisane ręcznie – 1974 rok

W 1974 roku zakup pierwszej maszyny do pisania

R. Tadeusiewicz przy pracy z taśmami drukowanymi – 1975 rok



fot. J. Rzepczyński

wizytujący, w większości krakowskich uczelni. Od 1980 roku w Akademii Ekonomicznej, gdzie przez 30 lat rozwijał kształcenie w zakresie Informatyki Ekonomicznej, był przewodniczącym Rady Naukowej Ośrodka Obliczeniowego AE i dodatkowo pełnił rolę doradcy Prezesa Banku BPH ds. informatyzacji, od 1981 roku w Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie wchodził również w skład pierwszej Rady Naukowej Instytutu Informatyki UJ, następnie od 1982 roku w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie, gdzie uruchomił kształcenie nauczycieli informatyki, których wówczas dramatycznie brakowało, od 1992 roku przez kilka kadencji był przewodniczącym Zespołu Egzaminacyjnego Międzywojewódzkiej Komisji Kwalifikacyjnej Stopni Specjalizacji Zawodowej Nauczycieli w specjalności nauczanie podstaw informatyki i od 1994 roku był kierownikiem Pracowni Dydaktyki Informatyki WSP. Następnie, już po zmianie nazwy na Uniwersytet Pedagogiczny, wykładał tam w latach 2005–2015. Od 1992 roku wykładał w Akademii Wychowania Fizycznego i utworzył tam Zakład Antropomotoryki Biocybernetycznej. W 2001 roku rozpoczął działalność dydaktyczną w Collegium Medicum UJ, kierując dwoma zakładami: Biocybernetyki oraz Biostatystyki i Informatyki Medycznej, następnie od 2006 roku wykładał biocybernetyczną psychofizjologię widzenia na Wydziale Form Przemysłowych Akademii Sztuk Pięknych. Jest autorem lub współautorem 124 książek, redaktorem lub współredaktorem 67 monografii zbiorowych, autorem lub współautorem 1354 artykułów naukowych i referatów w materiałach konferencyjnych, autorem 1258 artykułów popularnonaukowych. Opublikował też kilka przeznaczonych dla dzieci książek i serii artykułów, które jak podkreśla – „pisał z potrzeby serca”. Jest również cenionym popularyzatorem wiedzy i publicystą zajmującym się problemami nauki i szkolnictwa wyższego. Oprócz dorobku pisanego w tym zakresie, warto odnotować ponad 400 popularnonaukowych pogadanek radiowych, występów telewizyjnych i odczytów dla kolejnych edycji Uniwersytetu Otwartego AGH, krakowskich festiwali nauki czy Uniwersytetu dla Dzieci organizowanego przez AGH. Jego wypowiedzi, cechujące się niezwykłą

fot. arch. R. Tadeusiewicza

swadą i piękną polszczyzną, zapewniły mu popularność i uznanie w mediach, co przełożyło się na wyróżnienie profesora w 2002 roku zaszczytnym tytułem Mistrza Mowy Polskiej. Również niezwykle poważnie traktuje problematykę kształcenia kadr naukowych. Wypromował ponad 300 magistrów, był promotorem 75 obronionych prac doktorskich, recenzował 345 prac doktorskich w kraju i za granicą, był opiniodawcą w 178 przewodach habilitacyjnych (nie licząc opinii tajnych, sporządzanych na polecenie Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych), a także opiniował 161 wniosków o tytuł naukowy profesora. Jest też stałym recenzentem kilku czasopism naukowych o zasięgu międzynarodowym i autorem ekspertyz zastosowanych w praktyce metod informatyzacji kilku banków polskich i dwóch firm międzynarodowych. Dokonania te świadczą o benedyktyńskiej pracowitości profesora. Należy przypuszczać, że w osiągnięciu wszystkich sukcesów i uznania w świecie nauki pomocną się okazała znajomość języków obcych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego.

**Sukcesy i osiągnięcia naukowe spowodowały, że pożądana była jego obecność w składzie wielu towarzystw naukowych, stowarzyszeń, organizacji, rad naukowych i programowych oraz konferencji.**

Przynależność do nich była nie tylko wyróżnieniem, ale wiązała się z pracą i obecnością w tych gremiach. Już w 1973 roku dostał imienne zaproszenie do Sekcji Przetwarzania Sygnałów Komitetu Informatyki PAN i przez kilka lat był najmłodszym członkiem tego komitetu. Jest członkiem wielu akademii krajowych i zagranicznych. W 1998 roku został członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności i w ramach tej akademii przyczynił się do utworzenia Komisji Geoinformatyki oraz Komisji Nauk Technicznych, której był współinicjatorem i przez wiele lat pierwszym przewodniczącym. W 2002 roku został członkiem Polskiej Akademii Nauk, gdzie w 2013 roku uzyskał status członka rzeczywistego, a w roku 2010 został wybrany na Prezesa Krakowskiego Oddziału PAN. Wybór ten ponowiono w 3 kolejnych kadencjach. Ponadto jest członkiem Europejskiej Akademii Nauki, Sztuki i Literatury, Światowej Akademii Umiejętności i Nauk, Rosyjskiej Akademii Nauk Przyrodniczych, Akademii Inżynierskiej w Polsce, Instytutu Sportu w Warszawie, Centralnego Laboratorium Przemysłu Obuwniczego, Instytutu Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej PAN, Instytutu Informatyki Teoretycznej i Stosowanej PAN. W 1990 roku został wybrany do Komitetu Badań Naukowych,



fol. Z. Sulima

gdzie przez lata sprawował wiele ważnych funkcji i jak sam przyznaje, wybór ten był najważniejszym wydarzeniem w jego karierze naukowej. W 2011 roku został powołany na przewodniczącego Panelu Ekspertów ST7 w Narodowym Centrum Nauki, w 2012 roku został powołany do Komitetu Rozwoju Edukacji Narodowej PAN. Członek IEEE, SPIE, ACM. W 1981 roku był inicjatorem i jednym z założycieli Polskiego Towarzystwa Informatycznego. Ponadto był i jest członkiem kilkudziesięciu komisji, stowarzyszeń, w tym: Polskiego Towarzystwa Fonetycznego, Polskiego Towarzystwa Cybernetycznego, Polskiego Towarzystwa Sztucznej Inteligencji. Wiele z tych stowarzyszeń i organizacji powstało z jego inicjatywy. Od 2001 roku był przez wiele kadencji wybierany do Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych. Działalność w AGH oraz wielu instytucjach stowarzyszeniowych, naukowych i społecznych nie mogła zostać niezauważona. W uznaniu zasług i osiągnięć profesor został wyróżniony tytułem doktora honoris causa lub godnością profesora honorowego 14 uczelni krajowych i zagranicznych, między innymi: Międzynarodowego Uniwersytetu ANSTED, Politechniki Częstochowskiej, Politechniki Wrocławskiej, Uniwersytetu Technicznego w Koszycach, Politechniki Łódzkiej, Uniwersytetu Zielonogórskiego, Politechniki Śląskiej, Akademii Pedagogicznej w Krakowie, Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Politechniki Lubelskiej, Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy, Iwano-Frankowskiego Narodowego Technicznego Uniwersytetu Nafty i Gazu w Stanisławowie oraz Narodowej Akademii Górniczej Ukrainy w Dniepropietrowsku. Otrzymał też wiele prestiżowych odznaczeń i wyróżnień, między innymi: Krzyż Komandorski

Rektor R. Tadeusiewicz wita papieża Jana Pawła II, który przybył przed gmach główny AGH na spotkanie z jej pracownikami i studentami i w trakcie którego poświęcił odrestaurowaną figurę św. Barbary oraz sztandar Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, 17 czerwca 1999 roku

W 1990 roku profesor Ryszard Tadeusiewicz został wybrany do Komitetu Badań Naukowych, gdzie przez lata sprawował wiele ważnych funkcji i jak sam przyznaje, wybór ten był najważniejszym wydarzeniem w jego karierze naukowej.



Rektor R. Tadeusiewicz z delegacją pracowników AGH podczas uroczystego wręczenia doktoratu honoris causa AGH papieżowi Janowi Pawłowi II, Watykan 3 kwietnia 2000 roku

z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Srebrny Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złoty Medal im. Tadeusza Sendzimira, honorową szpadę górniczą, wielokrotnie Nagrodę Rektora AGH, Akademii Ekonomicznej i WSP w Krakowie, Nagrodę Sto-

#### Źródła do biogramu:

- Laudacja wygłoszona przez profesora Andrzeja Materkę : 12 kwietnia 2005 roku podczas uroczystości nadania tytułu doktora honoris causa profesorowi Ryszardowi Tadeusiewiczowi. „Biuletyn Informacyjny Pracowników AGH” 2005, nr 140, s. 4–5, [foto s. 19]
- Migdałek J.: Laudacja z okazji wręczenia doktoratu honoris causa profesorowi Ryszardowi Tadeusiewiczowi. „Konspekt” 2016, nr 1, s. 109–113
- Prof. dr hab. inż. Ryszard Tadeusiewicz [online] [przeglądany 2.11.2022]. Dostępny w: <https://www.uci.agh.edu.pl/uczelnia/tad/>
- Ryszard Tadeusiewicz jakiego nie znamy [wystawa online]. Dostępna w: <http://www.bg.agh.edu.pl/RT/index.html>
- Sulima Z.: Migawki z sześćdziesięciu sprawowania urzędu Rektora w AGH przez Profesora Ryszarda Tadeusiewicza. „Biuletyn Informacyjny Pracowników AGH” 2004, nr 126, s. [2]–3, [foto]
- Szewczyk W.: Prof. Ryszard Tadeusiewicz Popularyzatorem Nauki 2018. Biuletyn AGH 2019, nr 133, s. 26, [foto]
- Tadeusiewicz R.: Dossier w pigułce : prof. dr hab. inż. Ryszard Tadeusiewicz. „Biuletyn Informacyjny Pracowni-

- ków AGH” 1996, nr 27, s. 10–12, [foto]
- Tadeusiewicz R.: Exposé Rektora Akademii Górniczo-Hutniczej prof. Ryszarda Tadeusiewicza. Biuletyn Informacyjny Pracowników AGH 1998, nr 51, s. [17], [foto]
- Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Zielonogórskiego Ryszardowi Tadeusiewiczowi, 7 czerwca 2005. Zielona Góra 2005, 48 s. [foto]
- Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Zielonogórskiego Ryszardowi Tadeusiewiczowi : 7 czerwca 2005. Zielona Góra, 2005, 48 s., [foto]
- Wielka Księga 85-lecia Akademii Górniczo-Hutniczej. [Oprac.] zespół aut. K. Pikoń (red. naczelny), A. Sokołowska (dyrektor projektu), K. Pikoń. Gliwice 2004, s. 367–368, [foto]
- Współcześni uczeni polscy : słownik biograficzny. T. 4 : S – Ź. Red. nauk. J. Kapuściak. Warszawa 2002, s. 455–456, [foto]
- Wywiad z profesorem Ryszardem Tadeusiewiczem - Rektorem AGH w latach 1998–2005. Rozm. J. Kicki. „Vivat Akademia : AGH” 2021, nr 24, s. 37–40, [foto]
- Złota Księga Nauki Polskiej 1999. Red. K. Pikoń, A. Sokołowska. Gliwice 1999, s. 340–341

tecznego Królewskiego Miasta Krakowa, Nagrodę Alianz 2006, Medal pamiątkowy Stowarzyszenia Elektryków Polskich oraz liczne tytuły honorowe i wyróżnienia społeczne zagraniczne i krajowe. Posiada tytuł Euroinżyniera, nadany przez Międzynarodową Organizację Inżynierów Europejskich (FEANI), Mistrza Mowy Polskiej, Małopolanina Roku, dwukrotnie Popularyzatora Nauki, Tytuł „Człowiek Roku 2016”. W 2021 roku obchodził 50-lecie działalności naukowej i w związku z jubileuszem otrzymał nagrodę Ministra Edukacji i Nauki za całokształt dorobku naukowego. Z kronikarskiego obowiązku pragnę jeszcze dodać, że dzięki jego staraniom, w 1999 roku figura św. Barbary powróciła na dach budynku głównego AGH, w 2000 roku Jan Paweł II otrzymał tytuł doktora honoris causa AGH, a w 2002 roku ufundował słynną rzeźbę Małgosi siedzącej na ławeczce w łączniku między dwoma pawilonami A-0 i A-2. Profesor obecny jest też w życiu Biblioteki Głównej, między innymi w 1999 roku, gdy biblioteka wchodziła w system komputerowego zamawiania książek, otrzymał kartę czytelnika nr 1, następnie w 2017 roku w związku z 70. urodzinami przygotowano wystawę „Ryszard Tadeusiewicz jakiego nie znamy”.

W ograniczonych ramach tego artykułu trudno pomieścić ogrom dokonań profesora Ryszarda Tadeusiewicza. Zaprezentowany materiał zaledwie zarysowuje jego osiągnięcia. Profesorem w dalszym ciągu jest naukowcem bardzo aktywnie działającym i wszystkie dane liczbowe zmieniają się bardzo szybko. Z uwagi na to, że profesor jest osobą bardzo skrupulatną i z pietysmem odnotowuje wszystkie swoje dokonania – w tym również aspekty działalności pozanaukowej – zainteresowanym odczuwającym niedosyt informacji polecam jego stronę internetową: [www.cri.agh.edu.pl/uczelnia/tad/](http://www.cri.agh.edu.pl/uczelnia/tad/) – zawierającą najbardziej aktualne i wiarygodne dane na ten temat.

Portret rektorski prof. Ryszarda Tadeusiewicza namalowany przez Jana Chrzęszcza znajduje się w auli głównej AGH.

Na zakończenie pragnę przytoczyć jedną z wypowiedzi profesora Tadeusiewicza, która wyraża jego stosunek do pracy:

„To co robiłem sprawiało mi ogromną przyjemność! Uwielbiam pracę naukową, a zwłaszcza ten moment, kiedy po wielu nieudanych próbach wszystkie kawałki tego «puzła» pasują do siebie, tworzą nową informację naukową, a ja mam świadomość, że jestem w tym momencie jedyną osobą na świecie, która ową informację posiada! To jest jak dotarcie na szczyt góry albo odnalezienie klucza do skarbu”.

# Maria Świerczyńska-Boissé

Dyrektor w latach 1982–1996

Hieronim Sierński  
Biblioteka Główna AGH

Urodziła się 25 maja 1932 roku w Łodzi. Ojciec był księgowym. Do wojny wraz z rodzicami mieszkała w Gdyni, z której we wrześniu 1939 roku została z rodziną wysiedlona. Po rocznym pobycie u rodziny w Łodzi rodzice z małą Marią przenieśli się do Krakowa. Od tego czasu całe swoje życie związała z tym miastem. Tutaj rozpoczęła naukę w szkole podstawowej, a następnie w Gimnazjum Sióstr Urszulanek i Liceum Ogólnokształcącym im. Józefa Joteyko, gdzie w 1951 roku uzyskała świadectwo dojrzałości. W tym samym roku rozpoczęła studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. W czerwcu 1955 roku na podstawie pracy „Józefa Kraszewskiego Wieczory wołyńskie” uzyskała dyplom magistra. W okresie 27 lutego – 26 marca 1956 roku w Bibliotece Jagiellońskiej odbyła kurs biblioteczarski dla magazynierów – konserwatorów technicznych, zakończony egzaminem. Zaświadczenie o ukończeniu kursu podpisał ówczesny dyrektor biblioteki Jan Baumgart. Jednocześnie w tym okresie – przez kilka miesięcy – pracowała na część etatu w Bibliotece Głównej AGH. Jej postawa w pracy, zaangażowanie i chęć uzupełnienia kwalifikacji skłoniły ówczesnego dyrektora Biblioteki, Władysława Piaseckiego, do wystąpienia do rektora z wnioskiem o zatrudnienie jej w pełnym wymiarze godzin. 1 czerwca 1956 roku rozpoczęła pracę w Bibliotece Głównej, w charakterze pomocniczego personelu technicznego. 1 kwietnia 1957 roku przeszła na stanowisko bibliotekarza. W tym czasie poznawała tajniki zawodowe, wdrażając się praktycznie w działalność biblioteczną, a w szkoleniach wewnątrzbibliotecznych – teoretycznie z zagadnieniami z zakresu bibliotekoznawstwa. W 1960 roku skierowana została do Oddziału Opracowania Zbiorów, gdzie zajęła się katalogowaniem i inwentaryzacją czasopism. Od 1 kwietnia 1961 roku otrzymała awans na stanowisko starszego bibliotekarza. Następnie w listopadzie w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego zdała egzamin i uzyskała uprawnienia bibliotekarza dyplomowanego, jednakże z powodu krótkiego stażu bibliotekarskiego zatrudniono ją na stanowisku adiunkta bibliotecznego. W ciągu swojej pracy wykazała się dużymi zdolnościami organizacyjnymi, co zostało dostrzeżone i powierzone jej były kolejne zadania i funkcje. W 1968 roku dyrektor Biblioteki Władysław Piasecki występując z wnioskiem o awansowanie jej na kustosa dyplomowanego napisał tak:

„W szczególności ma osiągnięcia organizacyjne zwłaszcza w organizowaniu trudnej i odpowiedzialnej dziedziny obejmującej całokształt sprawy czasopism w bibliotece, posiada wyniki pracy dydaktycznej w stosunku do młodszych współpracowników i studentów bibliotekoznawstwa z Uniwersytetów Warszawskiego i Wrocławskiego oraz współdziałał w opracowaniu wydawnictw dokumentujących zbiory biblieczne:

1. Katalog czasopism Biblioteki Głównej i Bibliotek zakładowych AGH. Kraków 1966.
2. Bibliografia publikacji pracowników AGH lat 1919–1958. Kraków 1960.
3. Bibliografia dotycząca Sesji Naukowych AGH. Kraków 1957.
4. Wykaz wynalazków opatentowanych... przez pracowników naukowych AGH. Kraków 1958.

Awansowanie mgr Świerczyńskiej na kustosa dyplomowanego będzie słusznym wyrazem jej zasług dla Uczelni i Biblioteki”.

Z dniem 1 listopada 1969 roku została powołana na kierownika Oddziału Opracowania Zbiorów, następnie od 1 września 1972 roku była kierownikiem Oddziału Czasopism. Jako kierownik przeorganizowała go wprowadzając nowe formy pracy i usług, między innymi informację adresowaną o zawartości czasopism. Miała duży udział w działalności dydaktycznej. Prowadziła zajęcia z przysposobienia bibliotecznego dla studentów I roku AGH, a dla studentów IV roku i studentów bibliotekoznawstwa oraz pracowników BG, w ramach szkoleń wewnętrznych, informację naukową.



fot. arch. BG AGH

Dyrektor BG AGH Maria  
Świerczyńska-Boissé

Czytelnia Oddziału Informacji  
Naukowej w latach 80. XX wieku



fot. arch. BG AGH



Dyrektor BG AGH Maria Świerczyńska-Boissé w swoim gabinecie

Maria Świerczyńska zawsze cieszyła się dobrą opinią u przełożonych i uzyskiwała doskonałe oceny. Dyrektor M. Górkiewicz w piśmie z 16 stycznia 1979 roku opiniującym ją na stanowisko wicedyrektora biblioteki napisał: „Kandydatka jest pracowita, sumienna i odpowiedzialna, przy tym zrównoważona i taktowna. Ma odwagę podejmowania decyzji. Posiadane przez nią walory przyczyniają się do utrzymania wśród współpracowników dużego autorytetu koniecznego przy funkcji kierowniczej”. 1 marca 1979 roku została zastępcą dyrektora BG AGH. W 1980 roku została starszym kustoszem dyplomowanym.

Równie pochlebnie oceniał ją następny przełożony, dyrektor biblioteki prof. Andrzej Szewczyk. W 1981 roku przedstawił taką opinię: „Mgr M. Świerczyńska z dużą znajomością problematyki i ogromną starannością pełni funkcję zastępcy dyrektora Biblioteki. W ostatnim okresie dodatkowe obciążenia wynikały ze zmian na stanowisku dyrektora. Mgr Świerczyńska ma również poważny udział w prowadzonych przez bibliotekę zajęciach dydaktycznych”. Pracowitość i uznanie przełożonych zaważyły na tym,

że powierzono jej stanowisko dyrektora Biblioteki Głównej AGH, które objęła 1 października 1982 roku. Kierowała biblioteką oraz nadzorowała sieć bibliotek instytutowych w zakresie gromadzenia, opracowania, udostępniania zbiorów oraz informacji naukowej. Jej dorobek naukowy dotyczy głównie pracy nad bibliografią publikacji pracowników AGH, zarówno retrospektywną jak i bieżącą, przygotowywaną w zespole, początkowo z doktorem Marianem Górkiewiczem, dyrektorem BG w latach 1972–1980.

W kręgu zainteresowań zawodowych dyrektor M. Świerczyńskiej znajdowały się przede wszystkim prace bibliograficzne i zagadnienia związane z gromadzeniem i udostępnianiem czasopism. Brała udział w opracowaniu wykazów czasopism bieżących Biblioteki Głównej i bibliotek instytutowych AGH oraz Centralnego Katalogu Czasopism Zagranicznych Bibliotek Systemu Krakus, później Centralnego Katalogu Czasopism Zagranicznych w Bibliotekach Krakowskich. Ponadto – od momentu powołania BG AGH do pełnienia funkcji III Centralnej Biblioteki Technicznej – koordynowała prace związane ze specjalizacją zbiorów, a także brała w nich bezpośredni udział. Jako dyrektor miała też liczne obowiązki związane z dbaniem o wizerunek i należną pozycję w AGH. Przez wiele lat zabiegała o rozbudowę gmachu, niestety bez pozytywnych rezultatów, był to bowiem okres dość burzliwy społecznie i politycznie, co przekładało się również niekorzystnie na ekonomię. Uporczywe zabiegi u przełożonych zaowocowały modernizacją budynku, a przy okazji wymiany łatwopalnych ścian mobilnych i podwieszanych sufitów udało się nieco przemodelować i zmienić przestrzeń biblioteczną, przystosowując ją do nowych potrzeb biblioteki i czytelników, a jednocześnie sprostać wyzwaniom czasu. W trakcie jej kadencji akademia zaczęła przechodzić na system wydzielonych budżetów poszczególnych jednostek, pośród których znalazła się również i biblioteka. Pod koniec lat 80. jednym z najważniejszych problemów, z jakim przyszło jej się zmierzyć, była sprawa komputeryzacji biblioteki. W 1990 roku w strukturze biblioteki pojawiła się nowa jednostka organizacyjna, Samodzielna Sekcja Komputeryzacji (SSK), której kierownikiem została Ewa Dobrzyńska-Lankosz (w niedalekiej przyszłości dyrektor biblioteki). Dyrektor Świerczyńska postawiła na pracowników, którym problematyka informatyzacji procesów bibliotecznych była bliska. W latach 1984–1990 współredagowała kolejne tomy „Informatora o działalności naukowej AGH”, a następnie „Bibliografii publikacji pracowników AGH”. Była też autorką

#### Źródła do biogramu:

- Dobrzyńska-Lankosz E.: Maria Świerczyńska-Boissé. *Bibliotekarz* 2017, nr 5, s. 39–40, [foto]
- Dobrzyńska-Lankosz E.: Maria Świerczyńska-Boissé (1932–2017). Zostawili swój ślad... : bibliotekarze zmarli w latach 2011–2018. Red. tomu E. Barteczko, E. Dudzińska. Warszawa 2019, s. 156–161, [foto] (Seria. *Bibliotekarze Polski we Wspomnieniach Współczesnych* ; 16)
- Dobrzyńska-Lankosz E.: Maria Świerczyńska-Boissé (1932–2017) – wspomnienie. *Biuletyn AGH* 2017, nr 112, s. 37–38, [foto]
- Dudziak-Kowalska M., Janczak B., Krawczyk J.: *Nie tylko bibliotekarze... : pracownicy bibliotek Akademii Górniczo-Hutniczej w stuleciu Uczelni*. Kraków 2019, s. 130–131, [foto]
- Krawczyk J., Janczak B., Dudziak-Kowalska M.: *Bibliotekarze w dziewięćdziesięciolecie Akademii Górniczo-Hutniczej*. Kraków 2009, s. 48–49, 152–153, [foto]



dwóch biogramów w „Słowniku pracowników książki polskiej”. Uczestniczyła w licznych kursach bibliecznych i stażach zawodowych krajowych i zagranicznych. W latach 1992–1993 była redaktorem „Biuletynu Rektora Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie”.

Od 1956 roku była członkiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Szczególnie aktywnie działała w latach 1962–1972, będąc w strukturach Zarządu Oddziału Krakowskiego. W latach 1956–1980 była członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego, a od listopada 1980 roku należała do NSZZ „Solidarność”.

W listopadzie 1996 roku przeszła na emeryturę, ale jeszcze do końca września 1997 roku była zatrudniona przy pracach związanych z „Bibliografią publikacji pracowników AGH”. Zmarła 23 stycznia 2017 roku w Krakowie, pochowana została na cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.

**W uznaniu zasług i dokonań w działalności bibliotekarskiej i organizacyjnej została wyróżniona Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wielokrotnie otrzymywała Nagrodę Rektora AGH.**



fot. arch. BG AGH

Późniejsza dyrektor biblioteki Ewa Dobrzyńska-Lankosz we wspomnieniu o niej napisała tak: „Była świetnym fachowcem i znakomitym organizatorem. Wszyscy, którzy mieli okazję z nią pracować, zapamiętali ją jako osobę niezwykle uporządkowaną i zdyscyplinowaną, a jednocześnie bardzo ciepłą, życzliwą, pogodną, mądrą, o wysokiej kulturze osobistej. Biblioteczce oddała całe swoje życie zawodowe i całe swoje serce”.

Dyrektor BG AGH Maria Świerczyńska-Boissé i prorektor prof. Stanisław Mitkowski na wernisażu wystawy „Biblioteka Główna AGH w 75-lecie AGH”, 15 czerwca 1994 roku

Wypożyczalnia Studencka w latach 80. XX wieku



fot. arch. BG AGH

dr inż. Joanna Augustyn-  
-Nadzieja, dr hab. inż. Paweł  
Bogacz, prof. AGH, dr inż. Paweł  
Janowski

Pełnomocnicy Rektora  
ds. Kół Naukowych AGH

# Studencka Konferencja w Bartkowej



Plakat Studenckiego Grania  
Bartkowa 2022 podczas  
26. Konferencji SRN AGH

Od ponad 25 lat studenci działający w kołach naukowych AGH mają możliwość prezentacji efektów swojej działalności podczas kolejnych edycji konferencji Studenckiego Ruchu Naukowego AGH. Konferencje te od wielu już lat są również miejscem „odbiorów” studenckich projektów realizowanych i dofinansowywanych przez naszą uczelnię w ramach corocznych konkursów „Grant Rektora AGH”. Tegoroczna 26. edycja konferencji odbyła się po raz dwunasty w OW Stalownik w Bartkowej-Posadowej nad Jeziorem Rożnowskim, trwała trzy dni i wypełniona była przede wszystkim prezentacjami wyników realizacji projektów grantowych. Znalazło się w jej ramach także miejsce na ważne informacje dla studentów, na oficjalne i mniej oficjalne spotkania, dyskusje, a także na program kulturalno-rekreacyjny. W piątek 21 października, w samo południe nastąpiło uroczyste otwarcie konferencji, które poprowadzili Pełnomocnicy Rektora ds. Kół Naukowych dr hab. inż. Paweł Bogacz, prof. AGH, dr inż. Joanna Augustyn-Nadzieja oraz dr inż. Paweł Janowski. Ważnym dla nas wszystkich była również obecność gości: mgr inż. Anny Klimczyk – Dyrektor Centrum Spraw Studenckich AGH, mgr Karoliny Sochackiej – Kierownik Działu Spraw Studenckich AGH oraz Urszuli Kozaczuk z DSS AGH, mgr Agnieszki Zatyki-Szlachcic – Rzecznik Praw Studenta oraz mgr Anny Żmudy-Muszyńskiej – Rzecznik Prasowej AGH. Swoją obecnością zaszczyliła nas również silna grupa studentów z Rady Kół Naukowych (RKN). Przedstawicielka RKN Sylwia Rusnak w krótkiej wypowiedzi zreferowała działania i rolę niedawno powstałej rady. Pełnomocnicy rektora przywitani przybyłych na konferencję gości, opiekunów kół oraz studen-

tów-prelegentów. Następnie zostały wygłoszone dwa referaty inauguracyjne. W tym roku dotyczyły one działań związanych z obchodzonym właśnie w akademii Rokiem Goetla, a także utworzeniem Centrum Technologii Kosmicznych AGH. W aspekcie tej pierwszej kwestii przedstawicielka KN Geoturystyka Marta Esmund zaprezentowała referat pod tytułem „Islandia – śladami prof. Walerego Goetla”. W drugim aspekcie swoją prezentację przedstawiła Beata Cabała z KN UNIVERSEH AGH Space Team, a nosiła ona tytuł „Over the Dusty Moon AGH Space Team”. Następnie rozpoczęto równoległe obrady w dwóch sesjach: A i B, podczas których zaprezentowano wyniki osiągnięć i zrealizowanych przez koła naukowe projektów naukowo-badawczych, konstrukcyjnych i konstrukcyjno-badawczych. W sumie przedstawiono ich w trakcie trzech dni konferencji 98.

Konferencja miała charakter hybrydowy i członkowie kół mieli szansę referowania zarówno w sposób stacjonarny, jak i online – za pomocą MS Teams. Wystąpienia i prezentacje wyników zrealizowanych projektów naukowych kół trwały do późnego popołudnia, dlatego też tuż po kolacji zorganizowano spotkanie towarzyskie w formie występów karaoke pod hasłem „Studenckie Granie – Bartkowa 2022”.

W późny piątkowy wieczór dołączył do nas prof. dr hab. inż. Rafał Dańko – Prorektor ds. Studenckich, który w sobotni poranek 22 października przywitał się z uczestnikami konferencji oraz w swojej wypowiedzi podkreślił ogromną i wspaniałą pracę studentów i opiekunów SKN. Zaznaczył także wysoki poziom naukowy konferencji, zachwalał wprowadzające w zachwyt konstrukcje inżynierskie kół naukowych akademii oraz badania, których jakość i poziom sięgają rangi międzynarodowych.

Profesor Dańko podkreślił także znaczenie istoty i celów konferencji. Wskazał również na korzyści działania w kołach naukowych, zachęcając do dalszej współpracy pomiędzy tymi organizacjami studenckimi przy realizacji przyszłych projektów w ramach takich konkursów, jak Grant Rektora AGH, czy ministerialnych. „Najlepsi z Najlepszych czy też Studenckie Koła Naukowe Tworzą Innowacje. Po tych budujących słowach prorektora Rafała Dańko kontynuowano obrady w obu sesjach.

W przerwie południowej zostały zorganizowane atrakcje konferencji w formie koncertu organowego, wykonanego przez mgr. inż. Konrada Piętkę – absolwenta Akademii Muzycznej i Akademii

Pełnomocnicy Rektora ds. Kół  
Naukowych podczas inauguracji  
26. Konferencji Studenckiego  
Ruchu Naukowego AGH



fot. P. Zawada

Górnictwo-Hutniczej – obecnie doktoranta AGH. Koncert miał miejsce w kościele p.w. św. Kazimierza w Nowym Sączu. Uczestnicy wycieczki do Nowego Sącza mieli również okazję spróbować przepysznych sądeckich lodów, a także posłuchać o historii miasta oraz geografii regionu. Drugą równoległą atrakcją w Bartkowej była nauka żeglowania po Jeziorze Rożnowskim ze sternikami Akademickiego Klubu Żeglarskiego AGH (AKŻ AGH) oraz prezentacja łódki solarnej – Celka, będącej konstrukcją KN AGH Solar Boat. Popołudnie upłynęło na dalszych obradach i spotkaniu programowym ponad dwudziestu przybyłych opiekunów kół naukowych z prof. Rafałem Dańko. Na zakończenie dnia zaplanowane zostało kolejne spotkanie integracyjne uczestników konferencji, tym razem w formie ogniska nad Jeziorem Rożnowskim z bogatym menu. Do późnych godzin nocnych (a wręcz godzin rannych) przy akompaniamencie gitar, ukulele i akordeonu nad Jeziorem Rożnowskim rozbrzmiewały śpiewy i odbywały się tańce przy ognisku. Należy podkreślić, że przez cały czas trwania konferencji towarzyszyła nam piękna, słoneczna jesienna pogoda. Te sprzyjające okoliczności przyrody pozwoliły nam także na radosne rozpoczęcie i przeżycie ostatniego, niedzielnego dnia konferencji. Kolejne wystąpienia, kulturalowe dyskusje, wymiana kontaktów i wzajemnych doświadczeń trwały do godzin południowych. W samo południe, po krótkim podsumowującym wystąpieniu pełnomocników rektora dokonano uroczystego zakończenia części plenarnej 26. Konferencji Studenckiego Ruchu Naukowego. Na pożegnanie odbył się rejs statkiem do Zapory w Rożnowie, gdzie wszyscy uczestnicy konferencji odtańczyli... „Belgijkę”. Śmiało można powiedzieć, że była to pierwsza „Belgijka” wykonana na koronie zapory wodnej. Podczas rejsu zorganizowaliśmy liczne konkursy, jak własna interpretacja szant żeglarskich, taniec czy krótki wierszyk konferencyjny. Zwycięskie osoby zostały wyróżnione drobnymi upominkami i gromkimi brawami. 26. Konferencję Studenckiego Ruchu Naukowego AGH można bez wahania podsumować jako jedną ze wspanialszych przygód i szans na pozyskanie doświadczenia i nowej wiedzy oraz kompetencji, a także nawiązanie owocnej współpracy między kołami. Studenci kół naukowych AGH prezentując swoje działania udowodnili ich skuteczność, interdyscyplinarność swoich prac oraz dalsze plany rozwoju. Sukces konferencji jest pracą całej naszej społeczności akademickiej i z tego miejsca w imieniu Prorektora ds. Studenckich prof. Rafała Dańko oraz naszym, pełnomocniczym pragniemy bardzo serdecznie podziękować naszym cudownym studentom, fantastycznym opiekunom kół naukowych za wkład i udział w konferencji. Hybrydowy



fot. D. Pazdur

charakter konferencji pozwolił na wystąpienia aż 145 studentów (w tym na miejscu prawie 100). Serdeczne podziękowania płyną do Komitetu Organizacyjnego dla studentek Natalii Mizery, Karoliny Nawrot, Karoliny Sapko, Kingi Ochońskiej oraz studentów Dariusza Pazdura, Przemysława Zawady, Szymona Dobrzyńskiego, Piotra Kucharczykowi, Piotra Zbiesa oraz Dawida Pietrucha. Dziękujemy za niczym niedające się zmierzyć wsparcie i pomoc oraz przemiłą atmosferę.

Chcielibyśmy również podziękować za wsparcie Akademickiego Klubu Żeglarskiego, w tym opiekunowi klubu mgr. inż. Wojtkowi Sajdakowi oraz Prezesowi AKŻ AGH – Filipowi Rabsteinowi, a także sternikom – Krzysztofowi Dziechciarzowi, Michałowi Piaście, Dawidowi Wojdyłakowi, Jakubowi Czekajowi oraz Michałowi Wąsikowi. Dziękujemy także raz jeszcze mgr. inż. Konradowi Piętcie za fantastyczny koncert organowy. Zachęcamy do działań w ramach konkursu Grant Rektora AGH 2022/2023, również po to, by móc za rok, podczas 27. Konferencji Studenckiego Ruchu Naukowego AGH zaprezentować kolejne wspaniałe pomysły, projekty i sukcesy naszych kół naukowych, wspaniałych studentów! Do zobaczenia za rok!

#### Prelegenci 26. Konferencji SRN AGH wraz z gośćmi (Sesja B)

26. Konferencja Studenckiego Ruchu Naukowego AGH, 21–23 października 2022 roku, OW Stalownik, Bartkowa-Posadowa



fot. za pomocą drona dr Tymoteusz Turlej

# Muzyka, pamięć, języki (część 2)

## Teleturniej Muz

Ewa Elżbieta Nowakowska  
Studium Języków Obcych AGH

Gdyby jedno z pytań w popularnym teleturnieju „Milionerzy” brzmiało: „Ile Muz występowało w mitologii greckiej?”, udzielona na nie odpowiedź, choćby najbardziej zgodna ze szkolnym programem nauczania o antyku, bynajmniej nie byłaby tą najważniejszą. Nie ma tu bowiem jedynej „słusznej” odpowiedzi i nie pomoże żadne koło ratunkowe typu „pół na pół”, a „telefon do przyjaciela”, czy „pytanie publiczności” tylko utrwaliłyby stereotyp. Oczywiście, najczęstszą liczbą Muz, podawaną w podręcznikach i kompendiach, jest dziewięć. Z większości popularnych opracowań dowiadujemy się także, jakie bóstwa nosiły imiona i jakie sprawowały patronaty. Ani autorzy pytań do takich quizów, ani przeciętni widzowie nie wiedzą jednak, że istniały też inne przekazy o Muzach. Sam Homer wymienia w Iliadzie tylko jedną Muzę – zwie ją po prostu „boginią”, wzywając na samym początku eposu jej pomocy: „Gniew Achila, bogini, głoś, obfity w szkody”, (tłum. F. K. Dmochowski), a w dwudziestej czwartej księdze Odysei wspomina ich dziewięć: „A muz dziewięć słodkimi głosy na przemiany / zawodziło” (tłum. L. Siemieński). Z kolei Hezjod oddaje swe poematy pod ich opiekę, wzywając je w pierwszym wersie *Prac i dni*, a także powołując się na ich natchnienie w *Teogonii* – dziele opisującym powstanie świata i dzieje bogów. Wypowiada tam między innymi znamienne słowa:

(...) Wieszczą natchnęły mnie pieśnią,  
Bym stawił, co będzie i co było. Kazały  
opiewać  
Ród błogosławionych bogów, którzy są  
zawsze,  
A od nich, Muz, zaczynać, i na nich każdą  
pieśń kończyć”. (tłum. Z. Kubiak)

Dodajmy, że poeta został obdarzony tym posłannictwem pasąc owce na halach beockiego Helikonu, który (poza macedońską Pierią, gdzie się narodziły, i Parnasem, u którego stóp tryskało święte źródło kastalskie) stanowił ulubiony obszar pobytu Muz. Dobrze jest zatem zaczynać i kończyć każdą wypowiedź, czy akt twórczy, inwokacją do Muz; znakomicie to rozumiał piewca codziennej krzątaniiny oraz pozornie zwyczajnych przedmiotów, poeta lingwistyczny Miron Białoszewski, który stworzył taki oto (znany wielu z nas ze szkoły) dwudziestowieczny odpowiednik wezwania Muz:

### Namuzowywanie

Muzo  
Natchniuizo  
  
tak  
ci  
końcówkowuję  
z niepisaniowości  
  
natreść  
mi  
ości  
i  
uzo

Liczba Muz różniła się: na wyspie Lesbos czczono siedem Muz, na górze Helikon czczono trzy (jedna z nich nosiła imię Mneme, czyli „Pamięć”), w Atenach osiem, a w Delfach i w Sykionie także tylko trzy. W Delfach nosiły one imiona oznaczające trzy struny liry: Nete, Mese i Hypate, co jeszcze silniej wiąże je z muzyką. Wedle Plutarcha jedną z trzech Muz zwano w Sykionie Polimatheią – co dosłownie oznacza „ogrom wiedzy, erudycję”; słowo to przetrwało w języku angielskim jako „polymath”, czyli erudyta, człowiek o wszechstronnej wiedzy, a w polszczyźnie jako „polimat”, choć powszechniejsze wydaje się określenie „omnibus” lub „polihistor”.

Zauważmy przy okazji, że w mitach greckich występuje jeszcze kilka innych postaci żeńskich, które tworzyły trójki: znamy trzy Hory – przyboczne boginie olimpijskiego dworu, trzy Charyty (rzymskie Gracje), trzy Mojry, które decydują o ludzkim losie, czy też trzy potworne Gorgony, z których najbardziej słynęła Meduza. Niektórzy badacze uważają, że tego typu triady pojawiały się w archaicznym okresie rozwoju religii i mitów. Najbardziej popularna jest jednak tradycja dziewięciu Muz – choć ich imiona podaje już w *Teogonii* Hezjod, boginiom nie przypisywano na początku ściśle zdefiniowanych ról. Dopiero w anonimowym epigramacie w *Antologii Palatyńskiej* pojawiają się patronaty Muz, a najprecyzyjniej ich zadania i atrybuty określono w późnym okresie hellenistycznym, kiedy w Aleksandrii patronowały one słynnemu instytutowi nauk i sztuk zwanemu Muzeum (Museion). Oto podana przez Zygmunta Kubiaka lista: „Kaliopie („Pięknolica”), opiekunka epiki, trzymająca rylce i tabliczkę do pisania; Klio („Stawiąca”),



fot. E.E. Nowakowska

Muza historii, ma zwój pergaminu; Euterpe („Radosna”), patronka liryki, gra na flecie; Taleja („Kwitnąca”), opiekunka komedii, dzierży maskę komiczną; tragiczna Melpomene („Śpiewaczka”) – maskę tragiczną; Terpsychora („Radująca się tańcem”), nauczycielka korowodów, ma w rękach lirę; Erato („Ukochana”), Muza poezji miłosnej – małą kitarę; Polihymnia („Obfitująca w hymny”) w szumie długiej, uroczystej szaty raczej zstępować ku tym, którzy układają pieśni na cześć bogów; Urania („Niebiańska”), Muza astronomii, najczęściej trzyma gwiazdny globus”. W poprzednim felietonie wspominałam o rodzicach Muz: Zeusie i Tytance o imieniu Mnemozynie – Pamięci – której warto poświęcić uwagę. U Ajschylosa Prometeusz nazywa wynalezioną przez ludzkość sztukę pisma „pamięcią wszystkiego, skrzętną Muz Patronką” (tłum. Z. Kubiak). Helleńskie słowo „Muza” wywodzi się zapewne z indoeuropejskiego pierwiastka „men”, odnoszącego się do wszelkich procesów myślowych i pamiętania (w grece *memnemai*, lub *mneme*, w łacinie *memin*). Do większości języków europejskich przeniknęło *memento* (przestroga, napomnienie), jak choćby budzące lęk, wanitatywne „Memento mori”, znane jest pojęcie mnemotechniki, czyli metody ułatwiającej zapamiętywanie...

Muzy są zatem patronkami także studentów i wykładowców AGH, nieustannie coś piszących, tworzących, zapamiętujących – i oby większością z nas opiekowała się troskliwie Polimatheia, przynosząca w darze wszechstronność i erudycję. Spacerując po Krakowie nie zapominajmy o „muzyczności” Muz: oto przy ulicy Kolberga 8 w Krakowie, na kamienicy z 1937 roku, zaprojektowanej przez Samuela Nebenzahla, wypatrzyłam piękne godło kamienicy z kobietą grającą na lirze. Może to nauczycielka korowodów, roztańczona Terpsychora, która pomoże nam poruszać się po mieście tanecznym krokiem...? Ponoć w ruchu lepiej się zapamiętuje informacje!

Kobieta z lirą - może Terpsychora - godło kamienicy przy ul. Kolberga 8

#### Literatura i linki:

Homer, *Iliada*, w przekładzie S. Ks. Dmochowskiego, Kraków 1972  
 Homer, *Odyseja*, tłum. L. Siemieński, Wrocław 1992, dostępne na: <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/homer-odyseja.html>  
 Kubiak, Z., *Mitologia Greków i Rzymian*, Warszawa 1997  
 Kubiak, Z., *Literatura Greków i Rzymian*, Warszawa 1999  
 Markowska, W., *Mity Greków i Rzymian*, Warszawa 1968  
[https://poezja.org/wz/Miron\\_Bialoszewski/22521/Namuzowywanie](https://poezja.org/wz/Miron_Bialoszewski/22521/Namuzowywanie)  
<https://en.wikipedia.org/wiki/Polymatheia>  
<https://pantheon.org/articles/m/muse.html>

# Biblioteka inna niż myślisz

Hieronim Sieński

Biblioteka Główna AGH

2022 rok jest niezmiernie ważną datą w historii Biblioteki Głównej AGH ze względu na jubileusz stulecia jej istnienia. Z tej okazji zorganizowanych zostało wiele uroczystości podkreślających wagę tego wydarzenia. Jedną z ważniejszych jest okolicznościowa wystawa „Nie tylko książki... Biblioteka inna niż myślisz”, której wernisaż odbył się 11 maja 2022 roku. Na uroczystość przybyło bardzo wielu znamienitych gości, a jej rangę podkreśliła obecność prof. Jerzego Lisa – Rektora AGH, który dokonał oficjalnego otwarcia wystawy oraz wszystkich prorektorów profesorów: Rafała Dańko, Marka Gorgonia, Wojciecha Łuznego, Tadeusza Telejko i Rafała Wiśniowskiego. Obecni byli też Dziekani Wydziałów i przedstawiciele zaprzyjaźnionych Bibliotek i Archiwów.



Biblioteka na przestrzeni 100 lat przeszła prawdziwą metamorfozę. Zmieniało się wszystko – lokalizacja, ludzie, technologie i oczekiwania czytelników, a to wymuszało dostosowanie się do nich. Od dziesięciu dekad pracownicy wspierają procesy badawcze i dydaktyczne realizowane w uczelni. Ekspozycja ta ma przypomnieć jej dzieje, ale i zaprezentować osiągnięcia. Właściwie to zostały przygotowane dwie ekspozycje. Pierwsza, plenerowa, eksponowana przed budynkiem bibliotecznym, na trzynastu planszach prezentuje historię i dokonania oraz jej współczesne usługi. Dominują tutaj fotografie i treści promocyjno-informacyjne, jednakże, aby zobaczyć główną ekspozycję trzeba wejść do budynku biblioteki. Ta wystawa prezentuje BG oraz różne aspekty jej działalności. Trasę zwiedzania rozpoczyna kolaż „100 lat BG

Uroczyste otwarcie wystawy. Od prawej: dr Stanisław Skórka – dyrektor BG AGH, następnie profesorowie: Rafał Wiśniowski i Tadeusz Telejko – prorektorzy AGH, profesor Jerzy Lis – rektor AGH i profesorowie: Wojciech Łuzny, Marek Gorgoń i Rafał Dańko – prorektorzy AGH oraz prof. Barbara Gąciarz – dziekan Wydziału Humanistycznego



fot. J. Rzepczyński

AGH w fotografii”, obrazujący minione lata. Następnie na dwóch planszach prezentowane jest kalendarium, zawierające najistotniejsze daty i wydarzenia z dziejów biblioteki. W kolejnych segmentach ekspozycji pojawiają się materiały obrazujące jej dzieje. Wśród wielu oryginalnych dokumentów na uwagę zasługują pisma rektorów akademii odnoszące się do działalności BG AGH. W grupie tej wyróżnia się pismo z 18 stycznia 1922 roku do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w sprawie utworzenia etatu bibliotekarza, będące najstarszym prezentowanym dokumentem związanym z biblioteką. Są też pisma jej kierownika prof. Oskara Nowotnego oraz Protokoły z Posiedzeń Komisji Bibliotecznej z lat 1922–1933. Równie interesujące jest pismo rektora AG Władysława Taklińskiego z 19 listopada 1935 roku w sprawie współdziałania w ogólnopolskiej inicjatywie tworzenia Centralnego Katalogu Czasopism i Wydawnictw Ciągłych Zagranicznych. Jest też pierwsza zachowana księga inwentarzowa biblioteki. Zaakcentowane również zostały związki z Marią Skłodowską-Curie. Pierwsza bibliotekarka Maria Kuszowa, z własnej inicjatywy nawiązała kontakt z uczoną, dzięki której biblioteka otrzymywała przez wiele lat bezpłatnie dwa cenne czasopisma francuskie: „Comptes Rendus” i „Revue Scientifique”. Zaprezentowana została kopia jej listu z dnia 29 grudnia 1928 roku skierowanego do Marii Skłodowskiej-Curie. Następnie prezentowany jest tekst przemówienia rektora AG Walerego Goetla wygłoszone 16 kwietnia 1945 roku podczas inauguracji pierwszego powojennego roku akademickiego, w którym mówił o roli biblioteki. Z późniejszego okresu na uwagę zasługują materiały związane z budową gmachu biblioteki. Jest tam: dokument fundacyjny, tekst przemówienia rektora Tadeusza Kochmańskiego wygłoszonego 21 września 1963 roku podczas uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę nowego gmachu biblioteki, okolicznościowe telegramy gratulacyjne, zaproszenia, wpisy do księgi gości. Są też dokumenty, pisma oficjalne i relacje prasowe. Na uwagę zasługują materiały związane z dyrektorem Władysławem Piaseckim: jego przemówienie wygłoszone na uroczystości otwarcia nowego budynku biblioteki 3 maja 1966 roku oraz maszynopis artykułu o pierwszej w Polsce bibliotece modularnej. Jest też,

pisana przez pracowników biblioteki, kronika budowy gmachu oraz dowcipny i żartobliwy list pracowników biblioteki do dyrektora W. Piaseckiego, przebywającego wówczas w sanatorium, odnoszący się do uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod nowy budynek. Interesująco prezentuje się apel dyrektora BG W. Piaseckiego do studentów – czytelników z 1964 roku, przypominający o konieczności zachowania pewnego *savoir vivre* również w bibliotece. Trzeba przyznać, że aktualny do dnia dzisiejszego. Przedstawiono również wiele dokumentów dotyczących funkcjonowania biblioteki w latach 60., 70. i 80., w tym związanych z działalnością pracowników BG w NSZZ „Solidarność”. Tę część ekspozycji uzupełnia wiele zdjęć i portretów. W kolejnej części zaprezentowano graficzny obraz wzrostu zasobów bibliotecznych w poszczególnych okresach działalności. Następna część ekspozycji to prezentacja nowych technologii, w tym baz tworzonych przez pracowników biblioteki. Jedną z nich jest portal Historia AGH, będący ważną częścią nowoczesnego warsztatu informacyjnego, jakim jest rejestracja, opracowanie i udostępnianie informacji biograficznej. W 2013 roku biblioteka podjęła inicjatywę opracowania warsztatu informacyjnego przedstawiającego najważniejsze fakty i daty z dziejów uczelni oraz sylwetki postaci związanych z AGH (między innymi rektorów, prorektorów, dziekanów, doktorów honoris causa) tworzących historię naszej instytucji. Z bazy tej można dowiedzieć się na przykład, że rektor prof. Jerzy Lis jest 24 z kolei urzędującym rektorem naszej uczelni. Nie sposób, aby na tej ekspozycji zabrakło unikatów książkowych. Kolekcja książek drukowanych powstałych do końca XVIII wieku liczy kilkadziesiąt różnorodnych tematycznie tytułów. W zbiorze znajdują się dzieła poświęcone górnictwu, hutnictwu, metalurgii, geologii, mineralogii, matematyce, a także archeologii, naukom przyrodniczym i zagadnieniom polityczno-społecznym. Książki zostały napisane w języku polskim, łacińskim, francuskim i niemieckim. Na uwagę zasługuje bogata szata graficzna większości starodruków. Wiele z nich posiada historyczne oprawy, reprezentujące różne style i epoki oraz ciekawe techniki ornamentacji. Oprócz ozdób i sygnetów drukarskich niektóre z nich zawierają drzeworytowe lub sztychowane frontispisy, karty tytułowe lub całostronicowe ilustracje. Z oczywistych powodów dostęp do starodruków nie jest łatwy. Na okoliczność wernisażu zaprezentowane zostały cztery z nich. Jedną jest książka „Uwagi Nad Życiem Jana Zamoyskiego Kanclerza i Hetmana W. K. : Do dzisiejszego stanu Rzeczypospolitey



fol. J. Rzepczyński

Polskiej przystosowane” / [Stanisław Staszic]. [Warszawa : Michał Gröll, 1785]. Kolejnym z prezentowanych unikatów są „Przestrogi Dla Polski z Terazniejszych Politycznych Europy Związkowy z Praw Natury Wypadające”. [Cz. 1] / przez Pisarza Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego. [B.m. : b.w.], dnia 4 stycznia 1790. Dalsza część wystawy, to już dzień dzisiejszy biblioteki. W tym segmencie, zgodnie z tytułem wystawy – Biblioteka inna niż myślisz – zaprezentowane zostało to, z czego biblioteka jest bardzo dumna i to co jest działalnością sztandarową. W pierwszej kolejności prezentowane są dokonania związane z Bibliografią Publikacji Pracowników AGH (BPP AGH), tworzoną przez pracowników Oddziału Informacji Naukowej i będącą jedynym pełnym źródłem informacji o publikacjach pracowników uczelni. Aktualnie baza dostępna pod adresem: [bpp.agh.edu.pl](http://bpp.agh.edu.pl)

Rektor AGH prof. Jerzy Lis na wystawowym stanowisku pracy bibliotekarza z lat 70. XX wieku

Plenerowa część ekspozycji przed budynkiem BG AGH



fol. S. Malik



Jedną z plansz wystawy poświęconą otwarciu nowej siedziby BG AGH

Następny ważny rozdział to działalność dydaktyczna na rzecz środowiska akademickiego. Przede wszystkim są to prowadzone od 1958 roku szkolenia studentów I roku studiów. Zaprezentowano również tak ważny aspekt działalności, jak szkolenia ze specjalistycznych źródeł informacji, z informacji patentowej i normalizacyjnej, działalność dydaktyczna na rzecz innych grup użytkowników, wycieczki i spotkania edukacyjne organizowane na życzenie szkół i przedszkoli, seminaria, wycieczki i szkolenia edukacyjne dla studentów i pracowników, uczestników programów UNESCO oraz ERASMUS. Dla tych ostatnich wiele zajęć obejmujących szkolenia biblioteczne i prezentacje e-zasobów prowadzonych jest w języku angielskim.

Kolejną z prezentowanych form działalności to wystawy, organizowanie których rozpoczęto w 1953 roku, a w latach 1966–2022 zorganizowano 115. Były to zarówno duże wystawy tematyczne,

jak i mniejsze, okolicznościowe, którymi starano się zafascynować głównie młodego odbiorcę prezentacją ciekawych, często unikatowych eksponatów, a także interesującą oprawą plastyczną. Celem ekspozycji, w przypadku uczelni technicznej, jest przede wszystkim edukacja humanistyczna studentów, wzbudzanie w nich zainteresowania kulturą, nauką, historią i literaturą. Zachowało się niewiele materiałów dokumentujących te najstarsze ekspozycje, przypomniano jednak te nowsze poprzez zdjęcia, zaproszenia, foldery, plakaty, relacje prasowe, wpisy do ksiąg pamiątkowych, ulotki i druki promocyjne.

Innym z prezentowanych działań jest tradycja corocznych kiermaszów charytatywnych. Pomysł narodził się w 2013 roku, jako jedna z form obchodów corocznego Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek, który wówczas przebiegał pod hasłem „Biblioteka przestrzeni dla kreatywnych”. Głównym celem akcji jest aspekt niesienia pomocy potrzebującym. Dlatego też cieszy, że corocznie zbierane są coraz większe kwoty pieniężne. Z przedsięwzięć organizowanych przez bibliotekę zaprezentowano, organizowany od 2010 roku, niezwykle interesujący cykl prelekcji „Biblioteka Główna AGH zaprasza...”. W ciągu niespełna 13 lat – z pandemiczną przerwą – odbyło się ich 47. Większość z nich dotyczyła podróży, niektóre spotkania łączyły w sobie aspekt podróźniczy i naukowy, przybliżając słuchaczom różne zagadnienia związane z badaniami. Przez ponad dekadę zaproszonych było kilkudziesięciu gości, niektórzy gościli dwukrotnie i zdecydowana większość była w jakiś sposób związana z akademią. Z powodu szczupłości miejsca tylko w wyborze zaprezentowano publikacje książkowe pracowników biblioteki.

Na zakończenie ekspozycji zaprezentowano kilka tematów nieco lżejszego kalibru, a wręcz z przymrużeniem oka. Pierwsze z tych zagadnień zatytułowano: Biblioteczne Biuro Rzeczy Zostawionych. Nie sposób opisać, co czytelnicy zostawiają w książkach, fantazja jest nieograniczona. To trzeba zobaczyć, a potem się roześmiać i być może zastanowić się, czego nie używać, jako zakładki. Równie zabawnie prezentuje się segment: Biblioteka z przymrużeniem oka. Zaprezentowano w nim zabawne teksty i powiedzenia z życia naszej biblioteki oraz ironiczny tekst jednej z koleżanek „Dzień z życia bibliotekarki (redaktorki bazy BPP)”. Pokuszono się też o odtworzenie stanowiska pracy bibliotekarza w latach 70. i 80. XX wieku, jednakże zebranie eksponatów było przedsięwzięciem zmuszającym do prac poszukiwawczych. Był to strzał w dziesiątkę, gdyż już prawie nie pracują osoby, które by te czasy pamiętały, a dla studentów to wręcz prehistoria.



Kącik ten budzi ogromne zainteresowanie, gdyż niemal każdy chce tam zrobić sobie selfie (nawet sam rektor AGH to uczynił).

Zobrazowanie stu lat działalności BG AGH było przedsięwzięciem niezwykle ambitnym, trudnym i ryzykownym. Tego karkotomnego wręcz przedsięwzięcia podjął się Oddział Informacji Naukowej BG pod kierunkiem Anny Chadaaj, przy wsparciu kilku koleżanek z innych oddziałów, a merytorycznie wspierał historyk dr Jerzy Krawczyk – były dyrektor BG AGH. Trzeba przyznać, że włożony trud, serce i doświadczenie zapoczątkowało. Ekspozycja cieszy się dużym zainteresowaniem i uzyskała wiele pozytywnych i życzliwych opinii. Wystawa pierwotnie planowana była do końca października, jednakże z uwagi na duże zainteresowanie, jakim się cieszy, przedłużono jej prezentację do końca 2022 roku. Serdecznie zapraszam i zapewniam, że taka wystawa jest tylko raz na 100 lat.



fot. J. Rzepczyński

Dyrektor BG AGH dr Stanisław Skórka na wystawowym stanowisku pracy bibliotekarza z lat 70. XX wieku

# Artyści Kabaretu „Piwnica pod Baranami” w Bibliotece Głównej AGH

Hieronim Sieński  
Biblioteka Główna AGH

Tak się złożyło, że od wielu lat szczególnie silne więzi łączą Bibliotekę Główną ze środowiskiem legendarnego Kabaretu Piwnica pod Baranami. Kontakty te zapoczątkowane zostały w latach 60. ubiegłego wieku i jak to najczęściej bywa, zdecydowały o tym relacje prywatne. Pierwszym znanym i uznanym artystą, który „zadomowił” się bibliotece był Mieczysław Świącicki, bard i piewca romansów, jeden z pierwszych wielkich artystów piwnicy i gwiazda polskiej estrady. Bywał tutaj, recytował, śpiewał i wnosił artystyczny klimat. Po prostu był ziemiem jednej z pracownic – Jadwigi Skąpskiej. Również jej córka Barbara Skąpska – znana krakowska malarka i graficzka – przez wiele lat wykonywała dla nas i piwnicy wszelkiego rodzaju prace plastyczne. Kolejnym krokiem milowym we wzajemnych relacjach była wystawa przygotowana w 2006 roku z okazji 50-lecia kabaretu „A to wszystko miało trwać najwyżej pięć lat...”. Wówczas to jedna z założycielek Piwnicy – Joanna Olczak-Ronikier – wyświadczyła ogromną przysługę i okazała

Bibliotekę, a zwłaszcza akademicką, to nie tylko książki, bazy danych, cytowania i wykazy publikacji oraz dość niesprawiedliwa opinia, że bibliotekarz to najnudniejszy zawód świata. Nic bardziej mylnego. Poza statutowymi obowiązkami i przedsięwzięciami zajmujemy się również szeroko pojętą działalnością kulturalną. Stąd już tylko „na wyciągnięcie ręki” do kontaktów i relacji bardziej osobistych z twórcami, ludźmi pióra i słowa oraz artystami scenicznymi. Tak też jest również i w przypadku działalności Biblioteki Głównej AGH.

wielką pomoc udostępniając na ekspozycję unikatowe zbory i archiwalia oraz udzieliła wsparcia merytorycznego. Podobnego wsparcia udzielił również Leszek Wójtowicz – bard piwnicy, ale już młodszej generacji. Na wernisaż, poza wymienionymi, przybyli również: Zbigniew Raj – wokalista i kompozytor, specjalista od Witkacego i Bogdan Micek – dyrektor kabaretu, do chwili obecnej pozostający z nami w dobrych relacjach. Pięć lat później była kolejna możliwość zacieśniania więzi.

fot. K. Piotrowski



fot. z lewej: Dyrektor BG AGH Ewa-Dobrzyńska-Lankosz i dr Jerzy Krawczyk – zastępca dyrektora BG AGH podczas uroczystego finażu wystawy z okazji 55-lecia „Piwnicy pod Baranami”

fot. z prawej: Kazimierz Wiśniak, bohater wystawy „Kazimierz Wiśniak – mistrz detalu i precyzji”

fot. S. Malik



Z okazji 55-lecia kabaretu została przygotowana ekspozycja „Ta nasza młodość”. I aby wpisać się w działalność samego kabaretu, prezentacja wystawy też nie mogła odbyć się zbyt konwencjonalnie. Została przygotowana i zaprezentowana „cichutko” bez oficjalnego otwarcia, lecz miała – 7 listopada 2011 roku – bardzo głośny finaż.

Przybyli na niego niemal wszyscy artyści kabaretu oraz liczni jego sympatycy. Zgromadzili się trzy pokolenia piwniczán, poczynając od tych, którzy ją zakładali, jak Tadeusz Kwinta i Mieczysław Świąćicki, do młodszych między innymi: Oli Maurer, Ewy Wnukowej, Tamary Kalinowskiej, Piotra „Kuby” Kubowicza, Tomasza Kmiecika i na dwu Agatach – Ślęzyk i Półtorak oraz Kamili Klimczak kończąc. Jak na tego rodzaju spotkaniach bywa, nie obyło się bez śpiewu, z gitarą i bez, słowa recytowanego. Artyści Piwnicy pod Baranami potrafią zaskoczyć. Wówczas to Mieczysław

Świąćicki przekazał piszącemu te słowa, do jego piwnicznej kolekcji, jedną ze swoich słynnych kamizelek, a szal i krawaty prezentowane były na wystawie. Spotkanie w piwnicznym klimacie trwało do późnych godzin popołudniowych. Kolejnym znanym piwniczáninem, często goszczącym w bibliotece, jest znakomity scenograf, malarz i rysownik, a ostatnio i pisarz, Kazimierz Wiśniak – współzałożyciel Piwnicy Pod Baranami. Zażyłość ta datuje się od 2016 roku, kiedy to przygotowaliśmy bardzo głośną wystawę „Kazimierz Wiśniak – mistrz detalu i precyzji”. Ekspozycja ta przyciągnęła ogromną rzeszę wielbicieli jego twórczości i dużą grupę krakowskiego środowiska artystycznego, z dyrektorem piwnicy Bogdanem Mickiem i dr Krystyną Styrną-Bartkovicz – Prezes Stowarzyszenia Artystów i Sympatyków Piwnicy Pod Baranami na czele. Obecna też była Ewa Wnukowa oraz Leszek Długosz z małżonką Barbarą, a z osób okazjonalnie związanych z piwnicą dotarli: Lidka Bogaczówna, Beata Malczewska i prof. Józef Opalski – od wielu lat reżyserujący i aranżujący wiele piwnicznych przedsięwzięć. Jednakże największą niespo-

fot. z lewej: Artyści „Piwnicy pod Baranami” podczas uroczystego finażu wystawy z okazji 55-lecia „Piwnicy pod Baranami”

fot. z prawej: Uroczysty wernisaż wystawy „Kazimierz Wiśniak – mistrz detalu i precyzji”

fot. K. Piotrowski



fot. J. Rzepczyński





fot. K. Piotrowski



fot. M. Malik

dzięką tego wernisażu był występ artystów z pierwszego składu piwnicy, którzy przypomnieli kilka utworów – wówczas wielkich przebojów. Tak więc, Jan Güntner zaprezentował wiersz Andrzeja Bursy „Wiara”, Miki Obłoński a capella zaśpiewał pieśń „Kóńiec”, a Tadeusz Kwinta zadeklamował utwór Wiesława Dymnego „Królowna”. Trzeba powiedzieć, że było to bardzo trafnym posunięciem artystycznym i idealnie wprowadziło w klimat artystycznej bohemy i w świat twórczości Kazimierza Wiśniaka. Sam Kazimierz Wiśniak od tego czasu jest bardzo częstym gościem na prelekcjach i wernisażach, tak mu się atmosfera naszych przedsięwzięć podoba. Należy też dodać, że obecności te dokumentuje swoim, niezwykle pięknym charakterem pisma i okolicznościowymi rysunkami.

Stwierdzenie, że tego rodzaju spotkania przybliżają Bibliotekę Główną AGH kręgom artystycznym i odwrotnie nie jest tylko pustym frazesem. Artyści z kręgów piwnicy również chętnie wspomagali nas na kiermaszach, prelekcjach i wernisażach. Na kiermaszach charytatywnych wystąpili: Piotr „Kuba” Kubowicz, Dawid Sulej Rudnicki i Sergiusz Orłowski, który

również ubarwił wernisaże naszych wystaw. W 2017 roku na wernisażu wystawy „Krakowskie ślady marszałka Józefa Piłsudskiego. 150 rocznica urodzin” z recitalem pieśni legionowych wystąpiła sopranistka Vika Bisztyga, również związana z piwnicą. A Ewa Wnukowa i Ola Maurer udostępniły unikatowe rodzinne pamiątki związane z Marszałkiem. Jako prelegent – o tradycjach krakowskich – zagościł u nas historyk Witold Turdza, prywatnie autor tekstów poetyckich i pieśni, wykonywanych przez artystów piwnicy.

Gdyby nie niesprzyjająca, pandemiczna aura, w 2021 roku byłaby w BG AGH kolejna wystawa, tym razem poświęcona 65-leciu powstania Piwnicy pod Baranami. Jednakże wszystko jeszcze przed nami, więzi zawiązane wiele lat temu dalej są trwałe, bibliotekarze też bywają w piwnicy, a jedna z pracownic – Ewa Szaflarska – dwukrotnie miała tam swoją wystawę malarską. Może to nieskromne, ale piszący te słowa jest sekretarzem Stowarzyszenia Artystów i Sympatyków Piwnicy pod Baranami. Tak więc wszystko wskazuje na to, że relacje z Kabaretem Piwnica pod Baranami będą dalej kontynuowane i zacieśniane.

fot. z lewej: Mieczysław Świącicki podczas uroczystego finału wystawy z okazji 55-lecia „Piwnicy pod Baranami”

fot. z prawej: Uroczysty wernisaż wystawy „Kazimierz Wiśniak – mistrz detalu i precyzji”. Na fotografii najstarszy skład piwnicy. Od lewej Jan Güntner, Miki Obłoński, Tadeusz Kwinta i Kazimierz Wiśniak

Uroczysty wernisaż wystawy „Kazimierz Wiśniak – mistrz detalu i precyzji”



fot. J. Rzepczyński



Na zdjęciu Agata Ślazyk  
fot. KSAF AGH



# Artyści Kabaretu

## „Piwnica pod Baranami”



Na zdjęciu od prawej Ola Maurer, Rafał Jędrzejczyk i Tamara  
Kalińska  
fot. KSAF AGH